MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 2—3. Warszawa, Luty—Marzec 1936. Rok XV.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik“ oraz „Rocznik“. Prenumerata dla niecztonków na „Miesięcznik“ wynosi rocznie w kraju: zł. 18, — zagranicą: zł. 20

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz niecztonkowie na konto P. K. O. № 21.621.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem: Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść:

Sienkiewiczowskie „lwie pacholę“ Aksak i ród jego.

Dokończenie.

Jako starzec około 80-letni sporządził Stefan Aksak w Ostrzu, w dniu 13 XI 1647, rozporządzenie ostatniej woli. Żonie zapisał dożywocie na Motowidłówce, Sołtanówce i innych dobrach swoich, tudzież 30 tys. zł. gotówką, a tylko Hohołów, Świetylnów, tudzież Rożny za Dnieprem pozostawił w równych działach synom tak z pierwszego, jak i drugiego małżeństwa. Z małżeństwa z Czołhańską było ich trzech: Michał, Aleksander (znani już Okolskiemu w r. 1641), tudzież Marek[33]. Córkom czwartą część z dóbr wyznaczył. Opiekunami małoletnich dzieci ustanowił hetmana w. k. Mikołaja Potockiego, wojew. kijow. Janusza Tyszkiewicza i kanclerza w. k. Jerzego Ossolińskiego.

Testament ten, sporządzony oczywiście pod wpływem żony i krzywdzący, na jej korzyść, synów z pierwszego łoża, stał się powodem gorszących zajść w rodzinie. Za synami z pierwszego małżeństwa ujął się ich stryj, Michał, podstoli kijow. Przy jego poparciu zamanifestowali Jan i Gabrjel Aksakowie oburzenie przeciwko testamentowi swojego ojca, aktami gwałtu. Pierwszy gwałt popełniono na osobie sługi sędziego kijow. i jego małżonki, szlachcicu Jacku Pasławskim. Tego wysłali byli małżonkowie Aksakowie z 8 „bajdakami“ (łodziami), napełnionemi zbożem, by je sprzedał na Litwie. Już na początku podróży miał niemiłą przygodę z J.M.P. Michałem Chaleckim, który zarekwirował u niego 300 ćwierci zboża. Resztę jednak sprzedał na Litwie. Uzyskał ze sprzedaży znaczną gotówkę, 15 tys. złotych. Na powracającego zaczaili się ludzie sędziców kijow. pod przewodnictwem szl. Rożanowskiego, napadli go i gwałtem przyprowadzili do Cudnowa, dzierżawy Michała Aksaka. Pieniądze Jan

[33] Boniecki; Arch. Głów., Wyroki Tryb. Lubel. ks. 350 k. 758, 1099.

i Gabriel Aksakowie odebrali i „kwit onemu porzucili". Pasławski więc „aby potym od P. P. swych za iakiego zdrajcę policzony i poczytany nie był, manifestuie się i protestuie" w grodzie bełzkim[34]. Działo się to 10 maja 1648. We cztery dni później Stefan Aksak, który przebywał chory w Motowidłówce, a „zdrowie jego kurowała" małżonka, sprowadzając „medyków i egzorcystów", otrzymał niespodziane i niemiłe odwiedziny. Brat jego Michał, wraz z synowcami Janem i Gabrjelem, najechali zbrojną ręką Motowidłówkę. Chorego Stefana i małżonkę wzięto pod wartę, dziatki „strachem nakarmiono". Po „rozszarpaniu skarbów i splendorów domu" odjechali napastnicy, wsadziwszy „w karoc" Stefana i wyprawiwszy go do majętności Michała, Tatarynówki na Wołyniu[35]. Z późniejszych aktów procesowych dowiadujemy się, iż młodzi Aksakowie, wraz ze stryjem, urządzili najazd również i na dobra swojego ojca Hohołów[36].

W czasie gdy Aksakowie załatwiali swoje porachunki rodzinne, rozpętała się burza kozacka. Pozostała po najeździe szwagra i pasierbów w Motowidłówce Stefanowa Aksakowa „pewnieby życiem swojem w Motowidłówce zapieczętowała", gdyby nie poddani „którzy miłosierdzia zażywszy i z pośrodka siebie kilkanaście koni wybrawszy i pozaprzęgawszy w pozostałe wozy i karetę jednę", dziedziczkę swoją, wraz z drobnemi dziatkami i „z czeladzią białą" w bezpieczniejsze okolice wywieźli. Niebawem wpadła do Motowidłówki Orda, a potem Kozacy, którzy zamek spustoszyli. Wydobywszy się z opresji, pani Stefanowa wniosła przeciwko szwagrowi i pasierbom pozew do Trybunału lubel. o to „iż oni podczas interregnum nie dosyć mając na tym, że wszystkie domostwo i dostatki wszelkie gwałtownie najechawszy pobrali, ale gdy czeladnik aktorki pieniądze za zboże aktorki własne przedane do domu tejże wziął, których było piętnaście tysięcy, gwałtownie na drodze zabrali i na swój pożytek obrócili"[37]. Stefan Aksak, wydostawszy się z Tatarynówki, osiadł wraz z małżonką swą w Pachnej Woli w pow. radom., gdzie umarł, nie doczekawszy się powrotu do swoich dóbr. Przed śmiercią spisał on po raz drugi swoją ostatnią wolę:

Cały swój majątek nieruchomy — miasteczka Hulaniki, Sołtanówkę, Kniażyce, Hohołów, Świetylnów i wsie do nich należące, tudzież dwa domy w Kijowie — zapisał dożywotnio, a wszystkie sumy pieniężne, srebra i inne ruchomości darował na własność „Małzoncze swey miłey doznawszy po nią wielkiey przeciwko mię mylość y prace, ktorey roznych czaszow wroznych chorobach y przypadkach moich wiernie doznawałem". Jeden z domów w Kijowie, po najdłuższem życiu małżonki, przeznaczył na szpital, a drugi na utrzymanie tego szpitala. Synom z drugiego małżeństwa „rozkazuię, aby w Boiazni Bozey zyly Matkę y Rodzicielkę swoią szanowali". Po jej śmierci majętności mają przypaść na nich w równym dziale. Córkom, Barbarze, Izabelli, Joannie, Teofili i Halszce wyznacza po 20 tysięcy złp. „Synow swych Jana y Gabryela Axaków spierwszą małżonką moią Urodzoną Jey M. Panią Zophią Luszczanką spłodzonych ci, poniewasz odrzuciwszy Boiazn Bozą prawo przyrodzone i pospolite spernowawszy y łaskę moią Rodzycielską a wysforowawszy licentiose swawolę swoią mnie samego Rodzica swego y Małzonkę moią zniewazywszy y zdespektowawszy Skarbiec moy odbili summę sto tysięcy złotych wzięli y insze summy wszystkie po roznych spławach y portach także tez y intraty z dóbr wszystkich gwałtownie pobrali, tych już od tych dobr moich wyzey mianowanych tą ostatnią

[34] Arch. Bernardyn. lwow., Relat. Belzen., ks. 235 s. 742, 743. [35] Słown. geogr. 745. [36] Wyrokl Tryb. Lubel., ks. 295 k. 311. [37] Wyrokl Tryb. lubel. ks. 293 k. 1 v, 1234.

wolą y dispozytią moią Oycowską oddalam tak, aby iuz zadney pretensij do tych dobr moich niemieli iako Contemptores maiąc po sobie prawo Boze y pospolite w tej mierze, bom przez ten postępek ich nieprzystoyny na zdrowiu y na substantij wszystkiey pod ten niesłychany y utrapiony czas karania Bozego kraiow ukrainskich przyszedł". Dominikanom kijowskim, w których kościele radby być pochowanym, leguje z sumy 6 tys. złp, dłużnej mu przez arendarza Mendla, 3000 złp. „aby za grzechy moje ofiara była odprawowana y Maiestat iego Swięty był ubłagany". Poleca również z reszty tej sumy u Mendla wypłacić legat swojego ojca dla Dominikanów kijow. Testament, sporządzony w Pachnej Woli 21 III 1650, podpisał „Stephan Axak sędzia ziem. kijow. Starosta Ostrsky". W dniu 20 maja tegoż roku oblatowano ten testament, na żądanie wdowy, w aktach grodu radomskiego[38].

Tymczasem Jan i Gabrjel Aksakowie i ich stryj Michał starali się czynami rycerskiemi zmyć plamę postępku swojego względem starego i złożonego chorobą rodzica, względnie brata. Michał Aksak, podstoli kijow., objął komendę jednej z czterech chorągwi jazdy, które sejmik województwa kijowskiego, zebrany w Żytomierzu 25 VI 1648, uchwalił[39]. Zaś bratankowie jego, Jan i Gabrjel, użyli oczywiście pieniędzy zabranych ojcu na wystawienie własnej, dobrze pokrytej chorągwi pancernej, na czele której ich niebawem spotkamy. W źródłach współczesnych im znajdujemy kilka wzmianek o ich czynach walecznych. Poszli oni pod komendę jedynego — po klęsce hetmanów — obrońcy Rzeczypospolitej przed nawałą kozacką i tatarską, ks. Jeremiego Wiśniowieckiego. Pierwszy występuje na polu walki Gabrjel Aksak, podczas gdy starszy jego brat, Jan, wybrany przez wspomniany sejmik wojew. kijow. posłem na sejm konwokacyjny, przebywa w Warszawie i podpisuje 31 VII 1648 uchwały Konfederacji generalnej warszawskiej[40].

O Gabrjelu pisze B. K. Maszkiewicz w swoim diarjuszu pod datą 25 lipca 1648, opisując walki ks. Jeremiego ze znaczną przewagą kozacką pod dowództwem Krzywonosa: „Pod Konstantynowem Gabrjel Aksak młody pachołek mając z sobą 300 koni swoich, prosił xięcia, żeby wprzód z swoim ludem kredensował wojsku wszystkiemu, na co długo się xiążę rozmyślał, porywać się z motyką na słońce; po długiem jednak namyśleniu pozwolił. Skoczył zaraz wbród, a za nim drugie ochoczo poczęły następować chorągwie. Co nieprzyjaciel postrzegłszy, z dziwnego zarządzenia Bożego, w takiej potędze wielkiej przed garstką ludu począł uchodzić; tam dopiero nasi niebożęta wziąwszy Pana Boga na pomoc doganiając ich, siekli aż do tabora ich mil półtory choć z rzadka trupem usłali; gdzie mogło ich paść ze 2000 a naszych bardzo niewiele"[41].

Inną przewagę Aksaka — tym razem Michała — notuje w kilka tygodni później „Dyaryusz z pochodu Kisiela i innych Komissarzów traktatowych do Chmielnickiego

---

[38] Arch. Głów., Relac. grodz. radom. ks. 33. Data śmierci Stefana Aksaka u Bonieckiego, r. 1664, mylna. [39] Biblj. ks. Czartoryskich rkp. nr. 417 s. 110—114. Dowódcami pozostałych trzech chorągwi byli J. M. P. Jerzy Hołub, dalej, Lew łowczy nowogrodz., tudzież Szczęsny Tyszkiewicz. Miały one podlegać Januszowi Tyszkiewiczowi. [40] j. w., tudzież Vol. Leg. IV 86. [41] Niemcewicz J. U. Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce, Puławy 1830, t. V. 107. Maszkiewicz oblicza wojsko Wiśniowieckiego na 6000, zaś kozaków i czerń Krzywonosa na około 50 tysięcy. Wojewoda Kisiel w liście do Prymasa z 31.V 1648, pisze, iż Chmielnicki „za Dniepr z dziesięcią tysięcy niejakiego Krzywonosa wodza swego, kazawszy mu przybrać drugie tyle Kozaków (o co nie trudno) posłał dla zniesienia Xięcia J.Mci P. Wojewody Ruskiego". (Księga Pamiętnicza Michałowskiego s. 27). Do Kozaków Krzywonosa przyłączyło się w ciągu dwóch miesięcy zapewne i sporo czerni, przedstawiającej jednak małą wartość bojową.

udających się": „dnia onegdajszego, to jest 28 Augusti pod Lachowcami znowu potykał się drugi podjazd wysłany z obozu (ks. Wiśniowieckiego) półtora tysiąca, nad niemi p. Hołub i P. Haxak. Ci przedmieście spalili w Ostrogu, Kozaków częś na ucieczce zbili; oni też naszych nastrzelali, nazabijali. Dzisiejszej nocy powrót uczynili ku wojsku z tego podjazdu", a dodaje jeszcze: „Posłał tedy P. Wojewoda (bracławski, Kisiel) do wszystkich Ich MMPanów do obozu, prosząc na żywy Bóg, aby supra intentionem Reipublicae nie szerzyli wojny, a chcieli poczekać experymentu traktatów"[42]. Podjazdowi temu, bez większego znaczenia pod względem wojennym, przypisuje Szajnocha nieobliczalne skutki pod względem politycznym.

Ścierały się w tym czasie dwa poglądy w sprawie stosunku do Kozaków. Jeden z nich, reprezentowany przez Kisiela, dążył do ugody z nimi, chociażby nawet kosztem znacznych ustępstw. Drugi, którego głównym przedstawicielem był ks. Jeremi, chciał ogniem i mieczem zgnieść ich bunt. Zwyciężył w Warszawie kierunek Kisiela, i jego to właśnie wysłano z innymi komisarzami dla przeprowadzenia rokowań z Chmielnickim. Wiśniowiecki, jak przypuszcza Szajnocha, podjazdami swojemi chciał „zamieszać Kisielowe rokowania o pokój". Pierwszy z tych podjazdów „dał powód do wymordowania (przez Kozaków) komisarzom ich zakładników, drugi zgubił samą komisyę, samo uspokojenie ojczyzny"[43]. Szujski nie sądzi jednak, by rokowania Kisiela były doprowadziły do tego uspokojenia. Zdaniem jego Wiśniowiecki „jako człowiek w bojach ćwiczony, przewidywał z najzupełniejszą słusznością, że Chmielnicki, oczekując ordy pod Tohajbejem, chętnie traktować będzie. Radzi więc uderzyć na Chmielnickiego, nim nadejdą. Gdy jednak nikt rady jego nie słuchał, postanowił na swoją rękę zepsuć sklecone przez Kisiela armistitium"[44]. W ugodowość Chmielnickiego nie wierzy również prof. Konopczyński[45], a w ostatnich czasach historjograf Wiśniowieckiego, dr. Tomkiewicz, pisze: „Chmielnicki czekał jedynie na posiłki tatarskie, więc do czasu udawał lojalność i łudził Rzeczpospolitę rzekomą pokojowością"[46].

Wyprawa, w której brał udział Aksak, miała w każdym razie o tyle doniosłe znaczenie, iż po niej rozbiły się układy. Że tym Aksakiem był Michał, podstoli kijow. wynika z współczesnej wiadomości, iż dowódcami owej wyprawy byli „P. Hołub i P. Podstoli"[47]. Dowodzili oni oczywiście chorągwiami, uchwalonemi przez sejmik województwa kijowskiego.

Późną jesienią 1648 spotykamy Gabrjela Aksaka wraz z jego stryjem Michałem, podstolim kijow., w Warszawie. Biorą udział w elekcji, głosując z wojew. kijow. na Jana Kazimierza[48].

W r. 1649 notuje Pastorius z początkiem czerwca przewagi Jana Aksaka: „Aksacus Praefectus Ostrensis in globum hostilem incidit, quo caeso signa nonnulla et nuntium in castra retulit..."[49]. Że tu idzie o Jana Aksaka, wynika ze skargi wniesionej w kilka miesięcy później przez mieszczan z Mostów i poddanych z wiosek Mik. Bieganowskiego, chorążego lwow., z powodu rekwizycji zboża przez przeciągającą tamtędy chorągiew Jana Aksaka, rotmistrza J.K.M., tudzież z późniejszej nieco sprawy karnej tegoż rotmistrza z Sienińskimi, w których nazwano go starostą ostrskim. W „kompucie" wojska koron., zapisanym w aktach radom. z r. 1650, figuruje

[42] Michałowski J., Księga pamiętnicza, Kraków 1864, str. 173. [43] Szajnocha K., Dzieła t. X 88, i nast. [44] Szujski J., Dzieje polski, wyd. 1894, t. III 355. [45] Historja Polityczna Polski, Kraków 1923 II 316, 317. [46] Tomkiewicz W., Jeremi Wiśniowiecki 230, 232. [47] Rkp. bibl. ks. Czartoryskich nr. 142 s. 724 i nr. 417 s. 110—114. [48] Vol. Leg. IV 104. [49] Histor. Pol. plen., Gdańsk 1685, s. 8.

m. in. chorągiew kozacka (pancerna) starosty ostrskiego, licząca sto koni[50]. Na jakiej podstawie przybrał on ten tytuł, niewiadomo. Był on bowiem tylko starościcem, gdyż ojciec jego żył jeszcze podówczas, a po nim wziął starostwo ostrskie Mik. Potocki, kaszt. krakow., hetman w. k.[51]

W tym samym czasie wzięli, zdaje się, wszyscy trzej Aksakowie czynny udział w bitwie pod Chłopiatynem. O bitwie tej donosi regimentarz Firlej w piśmie do króla z 19 VI 1649 w kilku słowach: „Słałem J.P. Jacka Rozrażewskiego pod Hłapotyn, który tam rozerwawszy kilka tysięcy tego hultajstwa, ostatek ich w mieście Hłapotynie poznosił i cale wytracił". Obszerniej piszą o tem Pastorius, dalej dwaj nieznani z nazwiska pamiętnikarze, tudzież Marcin Kuczwarewicz[52]. Ten pisze pod datą 5 czerwca 1649:

„Dobrze w noc Jego Mość P. Rozrażewski swego
Woyska orszak, y Pana Starosty Liwskiego
Wiódł. Albo raczej rzekę iuż przededniem prawie
Pan Hołub, y Panowie Axakowie, w sprawie
Szli na podiazd z swym ludem. Woyska tego było
Na dwa tysiące, którym że się zayść trafiło
Z Tyszą pod Chłapotynem, więc się mocno starli.
Pola nieprzyjaciele naszym nie strzymali", i t. d.

Wszyscy opisują mniej więcej zgodnie, iż wataha Tysy, licząca kilka tysięcy ludzi, została rozbitą. Część jej uciekła do miasteczka Chłopiatyna, które jednak zdobyto, spalono, nieprzyjaciela w nim wybito, wielu w czasie ucieczki się utopiło. Część niedobitków schroniła się do Korczyka. Gdy i to miasteczko podpalono, poddali się. Zdobyto obfity łup wojenny, m. in. jedno działo i kilkanaście chorągwi. Straty nieprzyjacielskie w poległych obliczano na dwa tysiące. Wśród rotmistrzów polskich, walczących pod dowództwem pułkownika Jacka Rozrażewskiego, Pastorius wymienia Aksaka, podstolego kijow., zatem Michała, zaś jeden z nieznanych z nazwiska pamiętnikarzy Aksaka, bez bliższego oznaczenia, a rękopis drugiego mówi o „Aksakach dwóch braciach". Widocznie więc wszyscy trzej wzięli udział w tej wyprawie.

W pierwszych dniach lipca 1649 znajdujemy Aksaków w Zbarażu. Kochowski[53] wymienia wśród wojska, które się zamknęło w Zbarażu, pancernych (loricati) pod dowództwem Jana i Gabrjela Aksaków (Joannes et Gabriel Axakowie). Zaś, dokładniejszy jeszcze i wydany drukiem zaraz po oblężeniu Zbaraża, wykaz Radwana mówi o chorągwiach kozackich (pancernych) „Starosty Ostrzkiego" (zatem Jana Aksaka), tudzież „Podstolego także Kijowskiego"[54] (więc Michała). W bohaterskiej obronie

[50] Arch. Bernardyn, Relat. Belzen. ks. 237 s. 826, 827; Arch. główn., Wyroki Tryb. lubels., r. 1650, ks. 296 k. 527, 548; Relac. grodz. radom. ks. 33. [51] Michałowski, Księga Pamiętn. 810. [52] Grabowski A., Ojczyste Spominki II 49; Pastorius j. w., s. 7; Pamiętniki o wojnach kozackich Nieznanego Autora, wyd. z rękopisu, Wrocław 1840, s. 31, 32; Kuczwarewicz M., Relacya Expedyciey Zbaraskiey w Roku Pańskim 1649, Lublin 1650 (b. rzadki druk); Rps. Biblj. Ossolińskich nr. 2098/II p. tyt. „Woyny Kozackiey Xięga Pierwsza". [53] Kochowski V., Annales, Kraków, 1683, s. 118. [54] Rps. Biblj. Ossolińskich, nr. 401/II Zbaraska Expedicia k. 251 v. Jest to współczesna kopja b. rzadkiego druku Radwana W., Zbaraska Expeditia, Warszawa, 1649.

Zbąraża uczestniczyli zatem prawdopodobnie wszyscy trzej Aksakowie. W dniu 17 sierpnia, podczas jednego ze szturmów nieprzyjacielskich został, nieszkodliwie zresztą, zraniony młody Aksak, wymieniony bez żadnego urzędu, zapewne więc Gabrjel. Wspomina o tem Kuczwarewicz:

„Od chłopstwa niespodzianie wziął Pan Aksak młody
W łeb, wprawdzie uczuł trochę bolu, lecz bez szkody" [55].

Gdy się nieco uspokoiło na południowo-wschodnich kresach, po Zbarażu i Zborowie zajęli się bracia Jan i Gabrjel Aksakowie sprawami procesowemi ze swoją macochą. Przyszło z nią do ugodowego załatwienia spraw najazdów i zabrania 15 tysięcy złp jej słudze [56], co jednak nie przeszkodziło prowadzeniu procesów o spadek po ojcu. Prócz spraw z macochą mieli młodzi Aksakowie i inne procesy przed Trybunałem lubelskim z okazji egzorbitancji wojskowych. O niektórych skargach wniesionych przeciwko rotmistrzowi J.K.M., Janowi, już poprzednio wspomniałem. Gabrjela, porucznika w chorągwi kwarcianej (praefectus cohortis kwarcianensis) stryja swojego Michała, rotmistrza, skarżył, wraz z tym stryjem, Stanisław z Sarbiewa Sarbiewski, starosta grabowiec. i korytnicki, o szkody wyrządzone mieszczanom grabowieckim, tudzież o zabranie mu „pułtory sfory ogarów". Michała, podstolego kijow., i Jana Aksaków, rotmistrzów J.K.M, również jak i Gabrjela, wicerotmistrza, skarżą o nadużycia Korzeniowski, Wydżga i ich poddani, poddani Gniewoszów, poddani Jełowickiego, i t. d. [57]. Uciążliwe było to wojsko—nie otrzymujące zwykle w porę należnego żołdu, na którego wypłatę nieraz i latami czekać musiało, zmuszone żyć własnym przemysłem, a przyzwyczajone do drakońskiego postępowania z wrogą ludnością na terenie walki—także dla spokojnych mieszkańców okolic, w których wojna się nie toczyła.

Z aktów trybunalskich z r. 1650 dowiadujemy się, iż Gabrjel Aksak zastępował swojego stryja Michała w dowodzeniu jego pancerną chorągwią kwarcianą, jako wicerotmistrz czy porucznik, co zresztą na jedno wychodzi. W r. 1652 spotykamy w Kompucie wojska J.K.M, uchwalonym na sejmie tegoż roku, chorągiew kozacką (pancerną) J. Mci P. Gabriela Axaka, złożoną z 100 koni, która też stanęła pod jego dowództwem w tej sile do popisu w obozie pod Sokalem 4 XII 1652 [58]. W r. 1653 otrzymują chorągwie Jana Axaka, stolnika kijow., i Gabrjela Axaka kilkakrotnie różne sumy z tytułu należnej kwarty [59].

Gabrjel Aksak poległ w czasie walk w r. 1655 [60], młody jeszcze i bezżenny.

Jest to oczywiście pierwowzór „młodego lwiego pacholęcia, pana Aksaka, tego samego, który pod Konstantynowem nieśmiertelną okrył się sławą", kilkakrotnie wspomnianego w „Ogniem i Mieczem", któremu Sienkiewicz daje zginąć w obronie Zbaraża.

Wiadomość o nim miał Sienkiewicz z diarjusza Maszkiewicza i Klimakterów

---

[55] Kuczwarewicz M., Relacya j. w. [56] Słown. geogr.; Boniecki; Wyroki Tryb. Lubel. z r. 1650, ks. 295 k. 311, 324 i t. d. [57] Wyroki Tryb. lubel. z r. 1650, ks. 294 k. 199, 294, 676, 680. 682, 755, 813, 839, 842, 843 ks. 295 k. 1300, ks. 296 k. 275, i t. d. [58] Arch. m. Krakowa, rkp. 363 (Pinociana) s. 877, 889, 1064. [59] Arch. główn., Akta skarb.-wojsk., oddz. 84 nr. 1. [60] Uruski, Rodzina I 20, nie podając — jak zwykle — źródła tej wiadomości, pisze, że poległ na wyprawie przeciwko Kozakom 1655 r. Z „Roczników" Temberskiego (Kraków 1897, s. 318) wynikałoby raczej, że Aksak zginął walcząc przeciwko Szwedom. Nie jest jednak wykluczonem, iż obaj bracia padli w r. 1655, jeden walcząc z Kozakami, drugi ze Szwedami, gdyż i Jana po r. 1656 już nie spotykam w aktach.

Kochowskiego[61], zapewne także z Kuczwarewicza, przyczem zranienie go w czasie obrony Zbaraża przemienił w powieści w przedwczesną śmierć

Rodzony brat starszy i towarzysz bojów Gabrjela, Jan, rotmistrz J.K.M., otrzymał w r. 1650 godność stolnika kijow.[62].

W r. 1655 podpisuje 26 VI w Warszawie, jako stolnik kijow. i rotmistrz J K.M., kwit na 12,013 zł, które otrzymał za dwie ćwierci r. 1655 — wyjątkowo zatem bez opóźnienia — na chorągiew swoją kozacką, niezwykle dobrze pokrytą, bo liczącą 293 koni[63]. Może potomkami jego byli Jan i Gabrjel, występujący w r. 1742, którzy imiona te otrzymali zapewne na cześć obrońców Zbaraża i rycerzy z czasów „Potopu". Gabrjel był generałem majorem w. l. w r. 1756, 1757[64].

Stryj Jana i Gabrjela, Michał, podstoli kijow., dzierżawca starostwa wareckiego[65] występuje jeszcze w r. 1652 w sprawach publicznych. Wystąpienie to dało ponownie powód do ujemnej krytyki jego postępowania, tym razem przez historyka Rollego. Aksak należał do komisji sądowej, wyznaczonej — na prośbę Chmielnickiego — przez Rzeczpospolitą dla ukarania przywódców buntu, jaki powstał w wojsku zaporoskiem przeciwko niemu. Po osądzeniu tej sprawy przez sędziów Polaków, którzy najniepotrzebniej wdawali się w te wewnętrzne spory pomiędzy Kozakami, padło kilkanaście głów przywódców buntu, co oczywiście przyczyniło się do rozgoryczenia Kozaków przeciwko Polsce[67].

Michał Aksak, później podobno stolnik kijow., z Katarzyny z Ziemblińskich pozostawił Jana Kazimierza i Katarzynę[68].

O macosze obu junaków, Katarzynie z Czołhańskich, mamy dość sporo wiadomości. Broniła się ona przed ich pretensjami do spadku po ojcu, wskutek czego procesa między niemi ciągnęły się latami. Broniła również tych dóbr w Kijowszczyźnie dla swych synów wszelkiemi sposobami przed zagarnięciem przez Kozaków. Ta przebiegła kobieta zdołała po traktacie zborowskim, niemal jedyna ze szlachty w tych okolicach, w majątkach odziedziczonych po mężu, osadzić swoich komisarzy. Wyznaczyła bowiem na zawiadowców dwóch Wyhowskich, krewnych wpływowego pisarza wojska zaporoskiego, Jana Wyhowskiego. Za jego wstawiennictwem polecił Chmielnicki zbrojnemu oddziałowi Kozaków wprowadzić tych zawiadowców do dóbr Aksakowej. Po klęsce pod Batohem musiał jednak jej zarząd ustąpić. W późniejszych latach synowie jej, Aleksander i Marek, to chwilowo wracali do tych majątków, to ich znowu stamtąd rugowano. Dopiero po traktacie „nad Prutem" r. 1711 osiedli wnukowie pani Katarzyny w rodzinnej Motowidłówce. W końcu XVIII czy też na początku XIX w., po wygaśnięciu tej linji Aksaków, przeszedł ten majątek do Rulikowskich[69].

Marek Aksak, najmłodszy z braci przyrodnich Jana i Gabrjela, walczył pod Wiedniem[70]. Ostatnim członkiem tej rodziny, o którym spotkałem wiadomość, był Kajetan, który występuje jeszcze w r. 1797[71].

---

[61] Porówn. Pamiętnik Literacki, Lwów 1935, Birkenmajer J., Prace o Sienkiewiczu, s. 619. [63] Arch. głów., Index Inscript. Palat. Kijów., ks. 275 k. 388. [64] Arch. m. Krakowa, rkp nr. 124, s. 1. [61] Pietruski O., Elektorów Poczet. [65] Boniecki; Sygillaty. [66] Boniecki; Metr. Koron., ks. 191 f. 223. [67] Dr. Antoni J., Szkice i opowiadania, Serj. V. 185. [68] Wyroki Tryb. lubel., ks. 393 k. 226. [69] Boniecki; Wyroki Tryb. lubel., ks. 300, k. 1214, i t. d.; Słow. geogr. [70] Pieniążek Odrowąż J., Rycerstwo Polskie w wypr. wiedeń. [71] Polski Słownik Biograficzny I. 38. Podano tam przez pomyłkę r. 1763 jako datę jego śmierci.

Później ani wśród spisów żołnierzy napoleońskich, ani z r. 1830/31, wśród poległych i straconych w r. 1863, wśród więzionych, wysłanych na Sybir i tych, którym majątki konfiskowano za spiski i powstania, wśród emigrantów politycznych, w których to wykazach spotyka się niemal wszvstkie nazwiska szlachty polskiej po rozbiorach, niema Aksaków. Niema ich również wśród legitymacyj szlacheckich. Snadź wygaśli w końcu XVIII lub na początku XIX wieku.

Dziwnym zbiegiem okoliczności znalazło się ich nazwisko w poważnem wydawnictwie, „Historji Politycznej Polski", ale nie w związku z ich czynami rycerskiemi w czasie wojen kozackich, lecz jako jednej z bardziej znanych rodzin szlacheckich, które połączyły się z ruchem kozackim [72]. Wzmianka ta opiera się oczywiście na pracy W. Lipińskiego, szlachcica polskiego, który jeszcze przed wojną światową przeszedł na Ukraińca, i który, pragnąc wykazać jak największy udział szlachty w buncie Chmielnickiego, zalicza do „Pocztu szlachty do Rejestrów kozackich w r. 1649 wpisanej" mnóstwo osób, co do których niema absolutnie żadnej pewności, czy do stanu szlacheckiego należały [73]. Dr. Rolle, znający jednak lepiej od Lipińskiego — którego praca, prócz tendencyjności, wykazuje nieraz i nieznajomość przedmiotu — dzieje i stosunki w południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, w swoich wykazach, opartych na tych samych rejestrach, nie umieszcza jednak Aksaka wśród osób szlacheckiego pochodzenia [74]. Nie jest wprawdzie zupełnie wykluczonem, by wśród rejestrowców znalazł się szlachcic tego nazwiska. Do Zaporozców ciągnęły bowiem zdawiendawna żywioły żądne przygód z całej Polski, także awanturnicy, banici, infamisi i różni straceńcy wśród szlachty. W czasie wojen kozackich niektórzy ze strachu lub pod przymusem przyłączyli się do Kozaków. Wśród tej szlachty mógł więc być i Aksak W każdym jednak razie nie należał on do znanej gałęzi tej rodziny, której członkowie dzielnie walczyli za sprawę polską.

Zygmunt Lasocki.

---

[72] Część II 317. [73] Lipiński W., Stanisław Krzyczewski, Kraków 1912, s. 333. [74] Dr. Antoni J., Sylwetki historyczne, Serj. VIII 359.

Początki Rożyckich.

Dokończenie.

b) Jan z R. Trojanowych był, sądząc po wyżej podniesionych faktach, bratem Stanisława, a więc synem Bogusława. W 1481 jest on już księdzem, w 1490 r. jest kapłanem w Turze, a od 1505 r. występuje jako altarysta ołtarza Św. Trójcy w Turze [128]. W 1481 r. Marcin Matoł z R. oddaje mu jako jego propinquitas pół łanu roli osiadłej w R., jakie trzymał w zastawie od Piotra Sulimy z R. W jego ręku znalazł się, jak widzieliśmy, dział brata Stanisława, zapewne niedzielnego. W 1481 r. również kupił wraz z bratankiem Tomaszem działy od Anny i Barbary, córek Jana Bożywołka. Był widocznie opiekunem małoletniego Tomasza i dziedziczył po nim, bo w 1485 r. ugadza się, jak widzieliśmy, z braćmi babki tegoż, Elżbiety Piotrowej, co do posagu jej

---

[128] W tym charakterze jest ks. Jan Rożycki wymieniony także w Łaskiego Liber Beneficiorum, wyd. ks. Łukowski, T. II Gniezno 1881, s. 368.

i wyprawy. Niedługo potem, przed 1500 r., ks. Jan zgłosił w grodzie łęczyckim żądanie wykupna prawem bliższości posiadłości w R. Troj., zwanej Włodkowska, zastawionej przez Andrzeja z Leźnicy W., zapewne identycznego z Andrzejem. s. Piotra, a wnukiem Nacka, u Adama z Parzyńczewa, miecznika łęczyckiego. W 1482 r. wziął w zastaw od Mikołaja z R. Troj. niwę, zwaną Włodkowska, lecz w 1490 r. wykupiła ją od niego $3^1/_2$ grzywnami Helena, żona Mikołaja. W 1505 r. jednak ks. Jan zmienia dotychczasową politykę skupiania w swem ręku całego dziedzictwa gałęzi Nacka, pewnie wobec braku w niej potomstwa męskiego; cały swój dział dziedziczny w R. Tr. i na Włodkach zastawia w tym roku za 12 grzywien Wojciechowi Marszowskiemu z Wierzbowej. W 1506 r. zmienia zastawnika i zastawia swe dziedzictwo na 5 lat za 14 grzywien Michałowi, s. Jana, z R. Fryjowych. W 1509 r. przywziął od tegoż Michała 6 grzywien. Wreszcie w 1513 r. oddał swe posiadłości w zastaw na czas nieograniczony synowi tegoż Michała, Piotrowi Fryjowiczowi z R. Troj., ale już za 50 grzywien[129], poczem niedługo widać umarł, a sprawy spadkowe po nim toczą się, jak widzieliśmy, w latach 1524 — 1527.

c) Siostrą ks. Jana, a więc córką Bogusława, była wreszcie niewątpliwie Katarzyna, inaczej bowiem jej prawnuk Wawrzyniec Rożycki nie miałby żadnego tytułu do występowania z pretensjami spadkowemi do byłych posiadłości ks. Jana, o czem będzie mowa niżej. Mężem jej był Andrzej z Rozdzic, zwany Kustrzycki, który w 1499 r. mą sprawę sądową o wołu z Janem z Golic. Aczkolwiek w XVII w. Kustrzyccy wywodzą się z h. Łada[130], Andrzej niewątpliwie nie należał do tego rodu, lecz jak to niżej zobaczymy, do Roliczów. Był on synem Pawła z Giedek v. z Kustrzyc i Doroty Grabskiej, córki Jakóba z Grabi w pow. szadkowskim, kasztelana spicymirskiego[131] i Katarzyny, wnukiem zaś Olta cz. Unolda ze Skoszew v. z Giedczyc v. z Giedek, a prawnukiem Giedki ze Skoszew v. z Giedczyc w pow. brzezińskim, występującego w latach 1387—1406, i Bochny, siostry skarbnika i podsędka łęczyckiego, Dersława Tłuka ze Strykowa[132].

Być może, że pozostało po nim dwóch synów. Jeden niewiadomego imienia byłby dziadkiem Marka, którego synowie, Stanisław i Wojciech Rożyccy, h. Rola świadczyli przy wywodzie szlachectwa w Łęczycy w 1610 r. praprawnukowi Andrzeja, Wojciechowi, podając, że ich dziad był stryjeczno-rodzonym bratem Marcina, dziada

---

[129] RCL. I f. 134 v; 6 f. 7, 58 v, 130, 230 v, 231, 504 v, 1121; 7 f. 679 v; 9 f. 491 v, 634 11 f. 195, 475 v, 477. [130] Boniecki XIII 277. [131] Kasztelan Jakób zmarł po 1430 r. Był on, jak zdaje się słusznie podnosi Ks. St. Kozierowski, h. Wąż (Badania nazw topogr. wschodniej Wielkopolski t. I s. 127). Natomiast Jan Grabski, również kasztelan spicymirski w 1438 r., był h. Pomian i wywodził się z Grabia na Kujawach, obecnie w pow. toruńskim (Ks. St. Kozierowski, Szematyzm ustrojów parafjalnych archidiecezji Gnieźnieńskiej, Poznań 1934, s. 61). Dotychczas heraldycy nasi stale mieszają, z sobą te dwie rodziny. [132] RCL 9 f. 118, 131 v; Terr. Schadcow. 6 f. 315, 381; 4 f. 159, 483, 483 v, 519, 548, 548 v, 553, 534, 555, 559; 5 f. 3, 16, 18, 61, 74 v, 86, 88, 100, 112, 124, 124 v, 177, 169, 201 v, 310 v, 343; 6 f. 57 v, 83 v, 87, 90, 91 v, 95, 104 v, 111, 117 v, 124, 214, 225; Terr. Brzezin. 1/2 f. 11, 46 v, 60 v, 75 v, 199, 221, 222, 223 v, 244 v, 247 v, 397 v, 417 v; Pawiński: Księgi sądowe łęczyckie t. I i II. Owych Giedkę i Olta zalicza W. Semkowicz (Sprawozdania AK. Um. 1914 Nr. 3 s. 19). a za nim i Ks. St. Kozierowski (Pierwotne osiedlenie pojezierza Gopła, Slavia Occidentalis II 1922 s. 22—25), do Powałów, wiążąc ich z licznymi Giedkami i Oltami z XII—XIV w., wywodzącymi się od Wojsława, stolnika Władysława Hermana i piastuna Bolesława Krzywoustego. Skoro tak twierdzą tak poważni znawcy, to albo imiona te przeszły przez kądziel w XIII i XIV w. od Powałów do Roliczów, albo też Rożyccy, wywodzący się w 1611 r. jako Rolicze, zapomnieli już swego pochodzenia od Powałów i zasymilowali się z otaczającymi ich Roliczami?

Wojciecha[133]. Nie znajdujemy jednak o nim ani o jego potomstwie żadnych wiadomości w księgach łęczyckich. Niewątpliwym natomiast synem Andrzeja był Jan z R. Trojanowych, zwany jeszcze Kustrzyckim lub synem Andrzeja Kustrzyckiego. W 1511 r. zeznaje on, że rodzona jego ciotka, Katarzyna z Osmolina, wdowa po Mikołaju Osmolskim, zapłaciła mu 7 grzywien, dłużnych mu przez rodzonego stryja, Jana Sasina z Kustrzyc. W tymże roku ks. Jakób, pleban i dziedzic z Leźnicy W., oddał mu i matce jego cały trzymany od nich za 5½ grzywien zastaw w R. Troj. W 1514 r. Jan z matką zastawiają za 10 grzywien, Jan swój dziedziczny dział ojcowski, a matka swą oprawę, w R. Troj. u Stanisława z Borszyna, przybierając do tego w 1517 r. jeszcze 3 grzywny i 1 ferton, a w 1519 r. 4 grzywny tak, że łączny dług wynosił 17 grzywien i 1 ferton[134].

Po owym zastawie i sprawie sukcesyjnej po ks. Janie możemy zidentyfikować jego syna. Jest nim Marcin, którego, zdaje się, siostra była prawdopodobnie zamężna za Stanisławem Miroszewskim alias Rożyckim z R. Sul. Występuje on jako Marcin z R. Troj. w 1528 r., ręcząc za Jakóba Sulimę z R. Sul. przy sprzedaży przezeń działu Stanisławowi Miroszewskiemu. W tymże roku odgraniczane są Rożyce Fryjowe Szymona Grochowickiego od Rożyc Trojanowych Jana Magołka, Piotra Fryja i Marcina Chistrzyczskiego. Niewątpliwie ten Marcin to Kustrzycki. Z biegiem lat jest on już nazywany poprostu Rożyckim, a przezywany Kolankiem. W 1542 r. ów Marcin Rożycki z R. Troj. zastawia półanek u Stanisława Rożyckiego z R. Zmij., w 1544 r. pożycza od Jana Rożyckiego z R. Troj. (Magołka). Wreszcie w 1555 r. darowuje całą swą posiadłość w R. Troj. synowi swemu, Andrzejowi[135]. Z żony, Katarzyny Karlińskiej h. Pilawa z Karlina w pow. lelowskim, miał córkę Annę, zamężną za Piotrem z Pęgowa, zwanego Dudlowo, w Sieradzkiem[136], oraz dwóch synów, Wawrzyńca i Andrzeja, zwanych już stale Rożyckimi, a przezywanych czasem Kolankami.

Starszy syn, Wawrzyniec Rożycki, oddaje w 1555 r. Janowi Rożyckiemu Magołkowi połowę swych dóbr dziedzicznych w R. Troj., jakie mu mają przypaść w sukcesji po krewnym z linji *macierzystej*, nieb. ks. Janie, altarzyście w Turze, pod tym jednak warunkiem, że Jan poniesie solidarnie koszta procesu wdrożonego o tę posiadłość i spłaty ciążącego na niej zastawu 50 grzywien; od umowy wyłączone zostały łąki, zwane Kustrzyńskie, inne zaś łąki miały być po wykupieniu podzielone[137]. Najwyraźniej chodzi tu o wykupno zastawionych przez ks. Jana właśnie za 50 grzywien Piotrowi Fryjowiczowi posiadłości, sprzedanych przez tegoż Bolkowskiemu. Wyłączenie zaś łąk Kustrzyńskich od podziału prawdopodobnie nastąpiło dlatego, że, jak nazwa wskazuje, musiały być one sprzedane czy zastawione ks. Janowi przez pradziadka Wawrzyńca, Andrzeja Kustrzyckiego, były więc jego ojcowizną. Proces jednak w tych warunkach nie rokował powodzenia, gdyż ks. Jan był krewnym macierzystym, Katarzyna zaś, jego siostra, musiała otrzymać posag, a jako kobiecie nie przysługiwało jej wykupno prawem bliższości. Widocznie też nie przyniósł rezultatów, gdyż Wawrzyniec, nieuwzględniony przez ojca przy przekazaniu całego majątku młodszemu synowi, Andrzejowi, ze względu właśnie prawdopodobnie na odstąpione mu pretensje do wykupna spadku po ks. Janie, w 1556 r. otrzymał od brata

---

[133] Penu synopticum 553—557. [134] RCL. 11 f. 340 v, 603; 12 f. 299 v, 564 v, 680 v. [135] RCL. 16 a. f. 245 v, 367; 26 f. 392; 39 f. 478; Penu synopt. s. 537. [136] Penu synopt. s. 555, 561; RCL 39 f. 485 v. [137] RCL. 39 f. 344; Penu s. 538, 539.

Andrzeja połowę otrzymanych od ojca posiadłości w R. Troj. W następnych latach Wawrzyniec zadłuża się, dopożycza z bratem w 1557 r. u Tworzyjana Borszyńskiego 14½ grzywien do dawnego długu 26½ grzywien, z którego, jak widzieliśmy, 17 grzywien i 1 ferton zaciągnął już był ich dziad, Jan, u ojca czy dziada Tworzyjana, Stanisława, a wreszcie wyprzedaje potrochu swe dziedzictwo Pawłowi Kidali Rożyckiemu, Wojciechowi Żmijkowi Rożyckiemu i Stanisławowi Bolkowskiemu [138] i wynosi się, prawdopodobnie w Krakowskie. W 1561 r. występuje jako student Uniwersytetu Jagielońskiego Stanisław Rożycki, syn Wawrzyńca [139]. Może był on synem powyższego Wawrzyńca.

Drugi syn Marcina, Andrzej Rożycki załatwia szereg tranzakcyj w Łęczycy w latach 1555—1567, aż w 1570 r. sprzedaje swe posiadłości w R. Troj. Janowi Dąbrowskiemu z Chrząstowa W., podstarościemu grodzkiemu sieradzkiemu, za 500 grzywien i przejęcie długów [140]. Wyniósł się on w Krakowskie, do Pieskowej Skały na dwór Szafrańców [141], gdzie zostawił trzech synów, Jana, Stanisława i Wojciecha. Syn jego, Wojciech, wychowany w kalwinizmie, naganiony w szlachectwie, wywiódł się jako Rolicz z Trojanowych Rożyc Rożycki przed Trybunałem Koronnym w 1611 r. [142]; pod koniec życia posiadał on Psary z Grotkowem w Ks. Siewierskiem, gdzie umarł w 1622 r. Od niego z Doroty, córki Andrzeja z Tarnowej Góry Pieca h. Pilawa i Katarzyny z Dembian Dembińskiej h. Rawicz, wywodzą się wszyscy Rolicze-Rożyccy, wylegitymowani ze szlachectwa w XIX w. w Królestwie Kongresowem i Galicji.

VI. Zakończenie.

Przeprowadzona wyżej analiza osadnictwa szlacheckiego wsi Rożyce doprowadziła nas do poznania sposobów powstania i do odtworzenia genealogji w XIV—XVI w. kilku rodzin, noszących nazwisko Rożyckich. Środowisko zbadane jest typowem dla naszej heraldyki. Są to w owych czasach rodziny średniej i drobnej szlachty, licznie rozrodzone, nie znajdujące nieraz dość chleba na swej ojcowiźnie, szukające go więc poza nią, dziwnie ruchliwe, łatwo wyprzedające się dla ruszenia w świat, w inne strony Rzpltej, po szczęście; świetny to element społeczny pod wielu względami, prężny, ekspansywny, kolonizatorski, na jakim, wobec jego powszechności w całej Polsce, Rzplta zbudowała swą wielkość złotych czasów. Dopiero w XVII w. rodziny omówione zaczynają się wybijać, dochodzą do znaczenia i zamożności, dając Rzpltej aż do jej upadku i potem po rozbiorach szereg zasłużonych i wybitnych jednostek. Takiem jest też pochodzenie olbrzymiej większości obecnie kwitnących polskich rodzin szlacheckich. Te, które w wiekach XIV — XVI były już znaczne i zamożne, prawie wszystkie, za niesłychanie nielicznemi wyjątkami, potem poupadały, znikły bez śladu, powymierały. Zamożność bowiem, zwykle przychodząca jako nagroda i skutek wartości osobistej, stanowiąca też warunek rozwoju społecznego i kulturalnego, dziwnie zabójczo działa na posiadające ją rodziny. Toczy je jak rak fizycznie i moralnie, wywołuje zanik kultury wysilku, sprowadzając po kilku pokole-

---

[138] RCL. 40 f. 99; 41 a. f. 134 v; 46 f. 192 v, 866; 47 f. 685; 49 f. 548 v, 992; Penu synopt. s. 539—541, 543—546 [139] Album Stud. III s. 40. [140] RCL. 44 f. 468; 46 f. 339 v; 47 f. 1030 v; 49 f. 170; 51 f. 981; 54 f. 1255; Penu synopt. s. 541—2, 546—550. [141] Penu s. 531. [142] Penu syn. s. 557—562, gdzie odpis wyroku Piotrkowskiego Trybunału z dn. 12.3.1611 r. Cf. o nim Okolski II 629, Niesiecki-Bobrowicz VIII 166.

niach degenerację, której następstwem bywa zwykle albo wymarcie, albo utrata zamożności. Tylko silna krew, fizycznie i moralnie, nie ulega wówczas upadkowi i niedostatkowi, wybija się z powrotem po kilku generacjach, by znów ulec „kołu żywota". Mniej silna degenerując albo wymiera, albo stacza się na niższy poziom, pozostając na nim na stałe lub wymierając. Takie jest prawo krążenia elit, prawo społecznie słuszne i pożyteczne. Tylko ciągła świadoma obrona przed wpływami zamożności, nieustanna dbałość o poziom moralny i fizyczny rodziny, może ten proces zwalniać, hamować.

Zanalizowane stosunki nazwałem typowemi także i dlatego, że jaskrawo odzwierciedlają kilka faktów, znanych naukowej heraldyce, lecz niedocenianych przez szerszy ogół jej miłośników. Okazało się, że żadna z istniejących obecnie rodzin Rożyckich (poza Szeligami, których badania niniejsze nie objęły), używając już nazwisk, jeszcze w XV, a nawet w początkach XVI w. nie nosiła tego nazwiska, tylko inne: Doliwowie i ew. Porajczycy to dawni Błaszkowscy, Korwini — zapewne Miroszewscy, Rolicze — Skoszewscy, czy Giedkowscy czy też Kustrzyccy! Natomiast wówczas nosił to nazwisko, przejściowo lub dłużej, szereg rodzin, których już obecnie niema, lub noszą inne nazwisko, albo były innego herbu: Sulimczycy—Rożyccy, Ogończycy—Grabowscy i Jankowscy, prawdopodobnie Jastrzębce—Grochowiccy, dający początek Suskim i t. d. Wskazówka to wprost karykaturalna, jak nie można wierzyć nazwiskom przy ustalaniu genealogji, przynależności rodzinnej lub rodowej. Co więcej, okazuje się, że żadna z rodzin, piszących się z Rożyc i dziedziczących na nich w XV i XVI w., nie była ich dziedzicami w XIV w., a nieraz jeszcze w XV w.: nie byli nimi ani Porajczycy ani Doliwowie ani Rolicze, tylko Sulimczycy, podobnie jak dziedzicami Błaszek okazują się w XIV w. nie ich dziedzice z XV w., Korabici i Ostojczycy, tylko Doliwowie, a dziedzicami Kustrzyc w XV w. okazują się Wężyki, a po nich Rolicze, nie zaś Ładzice, jak w XVII w. Prowadzi nas to do podstawowego wniosku, stanowiącego naukowe uzasadnienie i cel niniejszego studjum: nie można stanowczo na analizie ogólnej, a stąd powierzchownej, rozsiedlenia r o d ó w szlacheckich w XV w., z konieczności skazanej na tak zawodne środki, jak imiona, nazwiska, pisanie się właścicieli wsi i t. p., opierać wniosków co do rozsiedlenia rycerstwa polskiego już w XIV w., a z rozsiedlenia w XIV w. wnosić o pierwotnem jego, w. XI — XIII, rozsiedleniu! Studjum tego rozsiedlenia, jak słusznie to podniósł L. Białkowski[143], musi się oprzeć na szczegółowych, żmudnych badaniach osadnictwa poszczególnych wsi i odtwarzaniu drobiazgowem genealogji poszczególnych posiadających je r o d z i n według najstarszych dostępnych nam źródeł, prowadząc je dalej w nowsze czasy aż do momentu, gdy przynależność rodowa badanych rodzin staje się według źródeł jasną.

Gdy jednak tak pokierowane studja heraldyczne muszą przerobić całą masę jściśle konkretnego, drobiazgowego materjału, włożoną w nie mozolną pracę należałoby wykorzystać nietylko dla stwierdzania i wyławiania filjacyj genealogicznych. Należałoby opracowaniom, opartym na tych badaniach, nadawać charakter historji rodzin, zużytkowując całość przeoranego materjału źródłowego, uwzględniając wszystkie zawarte w nim wiadomości gospodarcze, kulturalne, obyczajowe i t.p. Materjału tego nigdy nie przerobi historyk właściwy: idąc za wymaganiami swych ogólnych rozważań, ograniczyć się on musi do najbardziej rzucających się w oczy faktów, podczas gdy ów wielki

[143] Ród Czamborów-Rogalów w dawnych wiekach, Rocznik VI Tow. Her., s. 84.

szary świat codziennych zwykłych stosunków przerasta jego możności i siły, musi uchodzić jego badaniom; może on go przepracować conajwyżej ogólnikowo, powierzchownie, bez indywidualizowania, bez wniknięcia do dna, otrzymując więc nieraz o nim wyobrażenie fałszywe lub pełne luk i niedokładności. Zastosowując zaś tę metodę i do badań z dziedziny późniejszych wieków, otrzymalibyśmy szereg historyj poszczególnych rodzin, które stanowiłyby obrobiony już i zanalizowany materjał pierwszorzędnego znaczenia dla historji tak politycznej, jak prawa, gospodarczej, kulturalnej, obyczajowej i t. d., pośrednio zaś wogóle dla socjologji. Tak rozumiana heraldyka przestałaby być, jak się niedawno wyraził złośliwie przy jakiejś okazji[144] Wł. Konopczyński, tylko sumarjuszem płodności i godności jednej warstwy społecznej, lecz jako historja rodzin byłaby naprawdę ważną nauką pomocniczą dla nauk historycznych i społecznych, nie zrzekając się swych własnych celów i samoistności.

Edward Taylor.

[144] Przy uzasadnianiu projektu wydawnictwa Słownika Biograficznego.

Wiadomość o gdańskim kopjarjuszu urzędowym z XVII w. i o zawartych w nim nobilitacjach i indygenatach.

Dokończenie.

Nobilitacje polskie.

1. *Gdańsk, dn. 27.V.1457 r.*

Kazimierz Jagiellończyk król polski etc. odnawia i potwierdza szlachectwo dziedziczne i herb wraz z proklamacją Byekaw Joachimowi de (von der) Beke, rajcy m. Gdańska.

k. 8

2. *Gdańsk, dn 30.V.1504 r.*

Aleksander król polski etc. nadaje szlachectwo dziedziczne Maciejowi Cimmerman burmistrzowi i burgrabiemu król. w Gdańsku, oraz herb Korab, do którego go przyjęli X. Jan kanclerz kor. i kościoła gnieźnieńskiego, oraz Jarosław wojski sieradzki, bracia Łascy.

k. 20

3. *Radom, na sejmie walnym, dn. 8.V.1505 r.*

Aleksander król polski etc. nadaje szlachectwo dziedziczne Dorocie, małżonce Macieja Cimerman burmistrza i burgrabiego król. m. Gdańska, oraz herb Godziemba, do którego ją przyjęli Jan Lubrański biskup poznański i Mikołaj Lubrański wojewoda kaliski.

k. 18 v.

4. *Wilno, dn. 15.V.1506 r.*

Aleksander król polski etc. nadaje szlachectwo dziedziczne Janowi Baytel rajcy m. Torunia oraz herb Sulima, do którego go przyjęli X. Jan kanclerz kruszwicki i Piotr dworzanin królewski bracia Służewscy.

k. 95 v.

5. *Piotrków, na sejmie walnym, dn. 27.II.1519 r.*

Zygmunt I król polski etc. nadaje szlachectwo dziedziczne Tidemanowi Gyse magistrowi sztuk wyzwolonych, kanonikowi i oficjałowi generalnemu warmińskiemu, oraz braciom jego i siostrom zrodzonym z Wojciecha Gyse pochodzącego z Gdańska.

k. 84 v.

6. *Kraków, dn. 13.V.1527 r.*

Zygmunt I król polski nadaje szlachectwo dziedziczne Jakóbowi rajcy m. Gdańska i Janowi braciom Abtshagen oraz herb dziada ich matki Wilhelma de Jordan, któremu go nadał (Wappenbrief) cesarz Fryderyk III (Neustadt, dn. 10.XII.1453 r.).

k. 9 v.

7. *Kraków, na sejmie walnym, dn. 11.III.1540 r.*

Zygmunt I król polski etc. nadaje szlachectwo dziedziczne Michałowi Grunwalth de Jassiecz mieszczaninowi malborskiemu oraz herb Dołęga z odm., do którego go przyjął Feliks Srzeński z Sokołowa wojewoda płocki, a malborski i płocki starosta.

k. 26

8. *Lublin, na sejmie walnym, dn. 20.V.1569 r.*

Zygmunt August król polski etc. nadaje szlachectwo dziedziczne Piotrowi Hayn, synowi niegdyś Jana mieszczanina m. Gdańska, i synom Piotra — Janowi, Danielowi, Dawidowi i Salomonowi, oraz herb Jasieńczyk, do którego ich przyjął Jan Karczewski.

k. 23 v

9. *Warszawa, dn. 11.XII.1570 r.*

Zygmunt August król polski etc. nadaje szlachectwo dziedziczne wraz z herbem Augustynowi, Jakóbowi i Maciejowi braciom Rüdiger, synom niegdyś Jana senatora m. Torunia.

k. 24 v.

10. *W obozie pod Pskowem, dn 28.IX.1581 r.*

Stefan Batory król polski etc. za wstawiennictwem Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w. kor. nadaje szlachectwo dziedziczne wraz z herbem Janowi Falck pochodzącemu z m. Gdańska.

k. 92

11. *B. m. dn. 18.IV.1589 r.*

Zygmunt III król polski etc. przywraca do szlachectwa dziedzicznego Jana i Piotra Bartsch pochodzących z rodziców szlacheckiego pochodzenia i niegdyś osiadłych w dobrach Demuth na Warmji, co zaświadcza kapituła warmińska.

k. 40

12. *Warszawa, na sejmie walnym, dn. 10.IV.1593 r.*

Zygmunt III król polski etc. nadaje szlachectwo dziedziczne i herb Rawicz Szymonowi Bar, pochodzącemu z m. Gdańska, a który przez lat 25 był na usługach matki króla Katarzyny królowej Szwecji, a później króla Zygmunta.

k. 37 v.

13. *Warszawa, dn. 12.III.1624 r.*

Zygmunt III król polski etc. nadaje szlachectwo dziedziczne i herb Jakóbowi Jacobson von Embden (Emden) zwanemu Gehema, służebnikowi królewskiemu, ożenionemu z Esterą von Dalen i dzieciom tychże: Jakóbowi, Abrahamowi, Annie i Esterze.

k. 90

14. *Warszawa, dn. 7.V.1630 r.*

Zygmunt III król polski etc. potwierdza Andrzejowi i Izraelowi braciom rodzonym Chöne (Köhne) zwanym Jaski adopcję do rodu i herbu Półkozic (z dołączeniem nowego herbu do ich herbu starego) Mikołaja Wolskiego z Podhajec marszałka w. kor., dokonaną przez tegoż na mocy dokumentu d.d. Krzepice, dn. 1.V.1629 r.

k. 41 v.

15. *Warszawa, na sejmie walnym, b. d. VIII. 1658 r.*

Jan Kazimierz król polski etc., na mocy konstytucji sejmowej, nadaje szlachectwo dziedziczne i herb Grzegorzowi Barckmann, którego rodzina pochodząca pierwotnie z Kolonji osiedliła się w biskupstwie warmińskiem i posiadała dobra Barckenhoff, a którego dziad był rajcą, a ojciec starszym ławnikiem m. Gdańska. Król zalicza go w poczet sekretarzy królewskich i wysyła jako posła do wojska koronnego stojącego w Prusach.

k. 80

Indygenaty.

16. *Warszawa, na sejmie walnym, dn. 25.VIII.1658 r.*

Jan Kazimierz król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Gerhardowi Proenen staroście sobowidzkiemu i dworzaninowi pokojowemu królewskiemu, którego przodek uzyskał od cesarza Karola V szlachectwo.

k. 61 v.

17. *Warszawa, po sejmie walnym, dn. 25.VIII.1658 r.*

Jan Kazimierz król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Stefanowi Balluze, pochodzącemu z Francji, łowczemu nadwornemu koronnemu oraz dodaje do jego herbu: herb królewski (Snopek) i herb Szwecji (3 korony).

k. 59

18. *Warszawa, po sejmie walnym, dn. 25.VIII 1658 r.*

Jan Kazimierz król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Abrahamowi à Gehema Jacobson, dworzaninowi pokojowemu królewskiemu pochodzącemu z Fryzji, synowi Jakóba i Estery à Daalen, którzy uzyskali od króla Zygmunta III szlachectwo królestwa Szwecji.

k. 70 v. i 101 v.

19. *Warszawa, po sejmie walnym, b. d. VIII 1658 r.*

Jan Kazimierz król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Natanielowi Schmieden, burmistrzowi i burgrabiemu królewskiemu m. Gdańska oraz łowczemu król. wyspy Nehringen, którego przodek uzyskał od cesarza Fryderyka III szlachectwo.

k. 74 v.

20. *Warszawa, po sejmie walnym, dn. 31.VIII.1658 r.*

Jan Kazimierz król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Fryderykowi Ehler burmistrzowi m. Gdańska.

k. 77 v.

21. *Warszawa, po sejmie walnym, dn. 31.VIII.1658 r.*

Jan Kazimierz król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Janowi, Henrykowi i Karolowi Schwartzwald, których przodek Henryk uzyskał od cesarza Karola V szlachectwo.

k. 67 v.

22. *B. m. d. m. i r. (1658 r.).*

Jan Kazimierz król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Ottonowi baronowi à Schwerin, dziedzicowi dóbr Alt Landsberg, Oldevigshagen i Drewitz, dziedzicznemu podkomorzemu elektoratu brandenburskiego, konsyljarzowi tajnemu elektora Brandenburskiego, ochmistrzowi dworu elektorowej i staroście oranienburskiemu.

k. 54 v.

23. *B. m. d. m. i r. (1658 r.).*

Jan Kazimierz król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Wawrzyńcowi Krzysztofowi à Somnitz, dziedzicowi dóbr Grumsdorf i Drenaw, podkomorzemu, konsyljarzowi tajnemu i kanclerzowi elektora Brandenburskiego w księstwie Pomorskiem i staroście nowoszczecińskiemu.

k. 57 v.

24. *B. m. d. m. i r. (1658 r.).*

Jan Kazimierz król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Janowi de Hoverbeck stolnikowi dziedzicznemu elektoratu brandenburskiego.

k. 56

25. *Warszawa, dn. 19.VII.1685 r.*

Jan III król polski etc. nadaje, na mocy konstytucji sejmowej, indygenat Ernestowi Amadeuszowi de Börstell generałowi-majorowi elektoratu brandenburskiego, gubernatorowi magdeburskiemu.

k. 105 v.

Przywileje cesarzy i królów rzymskich dla przodków rodzin przeważnie gdańskich

26. *Neustadt, dn. 3.VI.1454 r.*

Fryderyk III cesarz rzymski etc. nadaje herb Ulrychowi Purckholtzer (Wappenbrief).

k. 7

27. *In civitate nostra Burgensi, dn. 1.XI.1527 r.*

Karol V cesarz rzymski etc. nadaje szlachectwo i herb Arnoldowi Proenen mieszczaninowi m. Antwerpji.

k. 11 v.

28. *Augsburg, dn. 20.VI.1548 r.*

Karol V cesarz rzymski etc. nadaje herb Pawłowi Köhne (Wappenbrief).

k. 13 v.

29. *Wiedeń, dn. 14. VIII.1554 r.*

Ferdynand król rzymski etc. nadaje szlachectwo i herb Janowi Brandes.

k. 15 v.

30. *Wiedeń, dn. 6.XII.1555 r.*

Ferdynand król rzymski etc. nadaje szlachectwo i herb Janowi, Melchjorowi, Kasprowi, Łukaszowi i Jakóbowi braciom Schachman.

k. 98

31. *Bruksela, dn. 20.III.1556 r.*

Karol V cesarz rzymski etc. na daje szlachectwo i herb Henrykowi Schwartzwaldt.

k. 28 v.

32. *Wiedeń, dn. 23.IX.1573 r.*

Maksymiljan II cesarz rzymski etc. nadaje szlachectwo i herb Reinholdowi, Arnoldowi, Henrykowi, Eberhardowi, Tiedemanowi i Mikołajowi braciom Kleinfeld.

k. 34

33. *Wiedeń, dn. 3.V 1632 r.*

Ferdynand II cesarz rzymski etc. nadaje szlachectwo i herb Henrykowi Schöper (von Schöpern, Schoeper).

k. 46

34. *Wiedeń, dn 18 II.1633 r.*

Ferdynand II cesarz rzymski etc. nadaje szlachectwo i herb Gabryelowi, Henrykowi i Janowi oraz Danielowi i Dawidowi braciom, Salomonowi i Michałowi oraz Salomonowi i Krzysztofowi braciom i bratankom — wraz ze wszystkiemi siostrami — Schumann.

k. 43 v.

Uwagi.

1. Rodzina v. d. Beke wywodziła swe pochodzenie z patrycjatu szlacheckiego m. Rewla. (F. G. v. Bunge — H. Hildebrand: Liv. - Esth. - u. Curländisches Urkundenbuch, t. II nr. 884, 923, 935, III 1262, VII 97, 240, VIII 85, 177, 193, 207, 234, 933, IX 687, 817). Pierwszy, który przesiedlił się do Gdańska, był Hermann v. d. Beke, w. r. 1389 rajca gdański (Ss. rer. Prussic. IV, 313). Jego synem był prawdopodobnie Gert v. d. Beke († 7.XII.1430), w latach 1410—1430 rajca, a 1420, 1424 i 1428 burmistrz gdański oraz dzierżawca mennicy tego miasta (Ibid. IV, 314—319, 403). Z żony Demuth, córki rajcy gdańskiego Wilhelma v. Ummen pozostawił trzech synów: Joachima, Dawida i Jana w r. 1443 jeszcze niepełnoletniego (Ibid. IV, 403 przyp. 1). Najwybitniejszym z nich był Joachim. Od r. 1448 ławnik, następnie w latach 1455—1463 t. j. do śmierci († 12.VII 1463) rajca gdański (Ibid. IV, 325—331). W dobie wojny trzynastoletniej odegrał dość dużą rolę po stronie polskiej. On to jako „howptmann zcu Dirschaw" podpisał z Zakonem zawieszenie broni na czas od 8.X.1458 do 13.VII.1459, na mocy którego zamek w Malborgu należał do króla, a samo miasto do Zakonu (Ibid. IV, 561). Wespół z innymi rajcami, gdańskimi zasłużył się również w r. 1460 przy pracach nad oblęganiem Malborga, co specjalnie podkreślił król Kazimierz w liście dziękczynnym do Gdańska (Ibid. IV 566). W nagrodę wcześniejszych swych zasług uzyskał Joachim od króla w r. 1457 potwierdzenie szlachectwa, a w następnym roku obdarowany został dobrami Stąsiczno (Stendsitz, Stansin), nad jeziorem raduńskiem w pow. kartuskim. (Ibid. IV, 403 przyp. 1, 535 przyp. 2, 597 przyp. 3).

Bratem Gerta, a stryjem Joachima był Henryk v. d. Beke w latach 1432—1434 ławnik († 1434), ożeniony z Ortie, córką Konrada Leczkau. Małżeństwo to pozostawiło dwie córki: Małgorzatę zam. za późniejszym burmistrzem Wilhelmem Jordan i Łucję, która poślubiła rajcę Meinharda v. Stein.

Niewiadomo w jakim stopniu pokrewieństwa do powyższych był Hermann v. d. Beke, wybitny kupiec i dziedzic dóbr Wrzeszcz (Langenfuhr), których część była następnie w posiadaniu synów Gerta (Ibid. IV, 403 przyp. 1).

2. 3. Przodkiem wybitnej rodziny patrycjuszowskiej gdańskiej Cimmermanów był prawdopodobnie Gottschalk, rajca m. Rewla (r. 1442). Synami jego byli zapewne

Jan, 1451 ławnik gdański († 1457), który zaślubił 1445 r. Katarzynę Cort, córkę Jehorna, i Meinert zamieszkały w Rewlu (1465), mąż Barbary, córki Ambrożego Tiergarth. Synem Jana był Maciej, 1485 ławnik, a 1491 rajca m. Gdańska. W r. 1504 był już burmistrzem i burgrabią król. i w tej godności wspólnie z Eberhardem Ferberem pasowany był przez króla Aleksandra na rycerza złotej ostrogi, a następnie nobilitowany. Jego małżonka (zaślub. 1475) Dorota była córką Jana Ferbera. Maciej C. zmarł 16.IV.1513 r. (Rps Bibl. Gdańsklej 605, f. 32 v.).

4. Przywilej nobilitacyjny dla mieszczanina toruńskiego Jana Baytel nie był dotychczas znany. W r. 1503/4 był burmistrzem i w tym charakterze pasowany był przez króla Aleksandra w r. 1504 w Toruniu na kawalera złotej ostrogi (J. H. Zernecke: Thornische Chronica, wyd. 2. Berlin, 1727, str. 94/5). W r. 1506 uzyskał, nieznany bliżej, przywilej od króla Aleksandra (T. Wierzbowski: Matric. Summ. III. m. 2683). Zmarł w r. 1510. Wchodził on dwa razy w związki małżeńskie: 1-szą żoną była N. córka Wincentego Rüdigera, 2-gą Barbara von Allen z Roggenhausen. Z tej drugiej pozostawił 3 córki i syna Stefana, młodo zmarłego. Krystyna, * 1499 † 1544 w Toruniu zaślubiła 1517 r. Jana Schachmana, Elżbieta była od r. 1523 żoną rajcy toruńskiego Jana Rüdigera, a Barbara żoną Walentego Langera. (Rps Bibl. Gdańskiej 605, f. 35 v.).

5. Przywilej nobilitacyjny dla Tidemana Gyse wraz z rodzeństwem znany był jedynie z regestu zamieszczonego w Metryce kor. (ks. 34 f. 16 v., streszczenie w Matric. Summ. IV.1. nr. 2908). Przywilej ten potwierdził król Władysław IV d. d. Warszawa, dn. 11.IX.1634 r. (Rps Bibl. Gdańskiej 616, f. 50).

6. Tekst przywileju nobilitacyjnego dla Jana i Jakóba Abtshagen zachował się również w Metryce kor. (ks. 40, f. 826 v. i streszczenie w Matric. Summ. IV. 2. nr 15208) z pisownią nazwiska: *Abstagen*. Ciekawym heraldycznie jest klejnot herbu Abtshagen'ów nazwany w przywileju *mitra scythica*, a więc nakrycie głowy chana tatarskiego (por. 4 ryc.). Dziadem nobilitowanych był Jan, 1450 ławnik gdański, 1452 rajca, † 1472. Pozostawił on trzech synów: Arnolda, 1485 ławnika, † 1496. męża Barbary, córki Wilhelma Baaren, Henryka burmistrza w Küsslinie i Jana radcę nadwornego ks. pomorskiego. Arnold Abtshagen z żony Barbary miał synów: Jana, męża od r. 1509 Elżbiety córki Jana Stutten i Jakóba 1520 ławnika, od r. 1521 rajcę, ożenionego z Anną córką Henryka Falka. (Rps Bibl. Gdańskiej 605, f. 25 v.).

7. Nobilitacja Michała Grunwalth wpisana do Metryki kor. (ks. 57, f. 187), a streszczenie w Matric. Summ. IV. 1. nr. 6755 gdzie i opis odmiany herbu uwzględniony.

8. Tekst dyplomu dla Piotra Hayn wpisany do Metryki kor. (ks. 157, f. 133).

9. Przodkiem Rüdigerów osiadłych w Toruniu był Mikołaj pochodzący z Turyngji, który występuje w Toruniu po raz pierwszy w r. 1396. Niewiadomo w jakim stopniu pokrewieństwa do Mikołaja pozostawał Jan († 1563), rajca toruński. Był on trzy razy żonaty Z pierwszej żony (zaślub. 1523) Elżbiety Baytel, córki Jana burmistrza toruńskiego (por. nr. 4) urodzony 1529 r. syn Łukasz miał dwie żony: Małgorzatę N. i Gertrudę N. Ów Łukasz został w r. 1552 nobilitowany przez Zygmunta Augusta a przez Krzysztofa Sokołowskiego, Wacława Tchorzewskiego oraz braci Kaspra i Andrzeja Kaczkowskich przypuszczony do rodu i herbu Pomian (Metryka kor. ks. 82, f. 381 v.). Ojciec Łukasza — Jan z drugiej nieznanej żony nie pozostawił, zdaje się, potomstwa, natomiast z trzeciej żony Anny, córki Jana Boltzen synowie Augustyn, Jakób i Maciej zostali nobilitowani w r. 1570 z herbem własnym

(Metryka kor. ks. 108, f. 385 v.). Tak więc bracia przyrodni Rüdigerowie: Łukasz był nobilitowany 1552 r. z h. Pomian, a Augustyn, Jakób i Maciej nobilitowani 1570 r. z nadaniem herbu własnego. (Rps Bibl Gdańskiej 605, f. 50).

10. Tekst przywileju nobilitacyjnego dla Jana Falck wpisany został do Metryki kor. (ks. 170, f. 471 v.).

11. Tekst restytucji szlachectwa Jana i Piotra Bartsch nie był dotychchczas znany.

12. Nobilitacja Szymona Bar wpisana do Metryki kor. (ks. 138, f. 177).

13. Tekst dyplomu nobilitacji dla Jakóba Jacobson v. Embden wpisany do Metryki kor., (ks. 187, f. 189 v.).

14. Przodkiem rodziny Köhne-Jaskich (Jasky), był Jan pochodzący z Pomorza, a żyjący w poł. XV w. Z żony Barbary Niszinskiej pozostawił syna Pawła. Ów Paweł (* 1492 † 1564) pierwszy osiadł w Gdańsku, wchodził dwa razy w związki małżeńskie: pierwszą żoną była Dorota, córka Michała Rozenberga (zaślub. 1519 r.), drugą Małgorzata Ottinghusen. On to otrzymał od cesarza Karola V nadanie herbu (por. nr. 28). Prawdopodobnie synem z pierwszej żony był Paweł II (* 1534 † 1585), 1571 ławnik, 1581 rajca gdański, który z Doroty (zaślub. 1560 r.) córki Jana Zimmermana i Katarzyny Schwartzwald pozostawił dwóch synów: Andrzeja (* 1571 † 1636) nadwornego radcę tajnego elektora brandenburskiego i Izraela (* 1573 † 1641), 1612 r. ławnika, 1617 r. rajcę gdańskiego, ożenionego z Anną córką Gabryela Schumanna. (Rps Bibl. Gdańskiej 605 f. 44).

Teksty dokumentów, na mocy których dokonywane były adopcje do rodu i herbu, nie były prawie dotychchczas znane. Tego rodzaju czynność prawną nazywano często „*incorporatio in familiam et adoptio in participationem armorum nobilium*". Znam kilka takich dokumentów, ale tekst dokumentu marszałka wiel. kor. Wolskiego dla Köhne—Jaskich wyróżnia się swem sformułowaniem prawnem. Otóż po ogólnem określeniu adopcji do rodu i herbu — adoptujący w specjalnym ustępie zaznaczył: „*Dispositione tamen testamentaria, quod bona tam mobilia quam immobilia sicut et tota successione haereditaria in bonis meis propriis, cuicunque ea de iure competierit, vel ordinatione mea per omnia salva et illaesa inviolataque reservando, ad quam praesens haec adoptio armorumque gentilitiorum communicatio extendi non debet*". To zastrzeżenie adoptującego miało na celu uniemożliwienie ewent. pretensyj adoptowanych wzgl. ich potomków do spadku po adoptującym.

Tak oczywiście rzecz się miała w stosunku do adopcji częściowej w przeciwieństwie do adopcji pełnej, która rodziła stosunek sztuczny ojca do syna i wszelkie z tem połączone prawa (por. Rafacz J.: Adopcja w Polsce XVI wieku, Warszawa, 1931). Dokument Wolskiego rzuca ciekawe światło na tak szeroko stosowaną u nas instytucję prawną adopcji do rodu i herbu i skłania do przypuszczeń, że musiały zdarzać się nadużycia wskutek zbyt ścisłego stosowania przez adoptowanych klauzul dokumentu adopcyjnego. Wolski tedy obwarował się przeciwko takiemu pojmowaniu adopcji. Adopcję Wolskiego potwierdził później król Jan Kazimierz dokumentem d. d. Gdańsk, 14.III.1660 r. (Metryka kor. ks. 201 f. 361), gdzie nie wszystkie szczegóły genealogiczne tej rodziny zgadzają się z danemi akt rodowodowych rodzin gdańskich (Rps Bibl. Gdańskiej 605, f. 44).

15. Tekst dyplomu nobilitacyjnego dla Grzegorza Barckmann nie był dotychczas znany. A. Boniecki (Herbarz Polski, Uzupełnienia zesz. III, str. 108—109) błędnie przedstawił dzieje tej rodziny, zmieniając również jej nazwisko na „Bergmann lub Berckmann".

16. Indygenat dla Gerharda Proenen wpisany do Metryki kor. (ks. 201, f. 362 v.), (por. nr. 27).

17. Przywilej na indygenat dla Stefana Balluze nie był dotychczas znany.

18. Przywilej indygenatu dla Abrahama à Gehema Jacobson (por. nr. 13) wpisany do Metryki kor. (ks. 201, f. 350 v.).

19. 20. Teksty dyplomów na indygenat dla Nataniela Schmieden i Fryderyka Ehler nie były dotychczas znane.

21. Przodkiem gdańskiej rodziny Schwartzwaldów był Jan (* 1544, † 1608), ławnik, ożeniony z Brygidą, córką Jana i Doroty Brandes, burmistrzów gdańskich. Synem wymienionych był Henryk Schwartzwald (* 1582, † 1630) również ławnik, który z Brygidą, córką Daniela Czirenberga, burmistrza gdańskiego, pozostawił synów Jana, Henryka i Karola, indygenowanych w r. 1658. Z nich Jan (* 1615, † 1688) rajca gdański i burgrabia królewski poślubił Kordulę, córkę Klemensa Cölmera, Henryk (* 1619, † 1672) ożeniony był z Konstancją, córką Klemensa Cölmera, a Karol (* 1620, † 1683) wszedł w związek małżeński z Judytą, córką Reinholda Cölmera. Dyplom na indygenat dla Schwartzwaldów wpisany do Metryki kor. (ks. 201, f. 191 v.). (Rps Bibl. Gdańskiej 605, f. 2 v.). Rodzina Cölmerów osiedlona w Gdańsku i posiadająca liczne dobra na Pomorzu uzyskała indygenat polski w r. 1658 (Metr. kor. ks. 201, f. 340).

22. 23. 24. Teksty dyplomów na indygenat dla Ottona bar. à Schwerin, Wawrzyńca Krzysztofa à Somnitz i Jana de Hoverbeck nie były dotychczas znane.

25. Tekst indygenatu dla Ernesta Amadeusza de Börstell wpisany do Metryki kor. (ks. 215, f. 278).

D o d a t e k.

Warszawa, na sejmie walnym, dn. 20.V.1570 r.

Zygmunt August król polski etc. potwierdza nadanie szlachectwa przez cesarza Ferdynanda I Krzysztofowi Falconius i mianuje go pisarzem publicznym z prawem wykonywania tego urzędu w Koronie, a zwłaszcza w ziemiach pruskich[1].

Creatio in publicum notarium nobilis
Christopheri Falconii.

Sigismundus Augustus etc. significamus etc. Cum nobilem virum Christopherum Falconium seniorem propter ipsius probitatem et virtutes homine ingenuo dignas serenissimus olim Ferdinandus Christianorum imperator in numerum nobilium et equestrem ordinem retulerit datis illi quibus iure nobilitatis uteretur insignibus, Nos quoque eam a summo imperatore illi tributam nobilitatem, non solum ratam habemus, sed etiam confirmamus praesentibus literis nostris, et quoniam in terris Prussiae notariis publicis ipsimet inprimis necesse habeamus, idcirco commendatam habentes ipsius fidem, industriam et rerum gerendarum peritiam in animum induximus supramemoratum Falconium publicum notarium creare et decernere quemadmodum quidem eum creamus et decernimus praesentibus literis nostris, dantes illi et concedentes plenam et omnimodam potestatem in omnibus regni nostri ditionibus praesertim vero terris Prussiae omnia et singula iuxta morem et consuetudinem aliorum

[1] Przywilejem d. d. Warszawa, 25.V.1570 r., zaliczony został Krzysztof Falconius w poczet służebników królewskich, Metryka kor. ks. 107, str. 549. Por. również Wierzbowskiego T.: Matricularum regni Poloniae Summaria, t. V. 1 nra 4172 i 4178.

publicorum notariorum officia agendi et exercendi, cuius officii ratione idem Falconius iuramentum fidelitatis coram nobis ipsis iam praestitit, quod omnibus et singulis quorum interest denunciantes mandamus, ut eum ipsum Falconium qui iam iuramento fidelitatis coram nobis praestito se se obstrinxit pro vero et legitimo publico notario agnoscant et officium publici notarii ubique eum libere exercere permittant, et de redditibus illius qui illum de iure et consuetudine concernunt sine ulla controversia ei respondeant. In cuius etc. Datum Warszowiae in conventu regni generali die vigesima mensis Maij anno Domini 1570, regni nostri 41°.

Valentinus Dambienskij
regni cancellarius

Relatio eiusdem.

Metryka koronna ks. 107, str. 548.

Zygmunt Wdowiszewski.

Stosunki rodzinne Bodzanty biskupa krakowskiego.

Ks. Stanisław Kozierowski w swej monografji rodu Porajów-Różyców[1] podał szereg wiadomości o rodzinie biskupa krakowskiego Bodzanty[2] (1348—1366), pochodzącego z tego rodu. W związku z studjum biograficznem o biskupie Bodzancie starałem się powyższe wiadomości pogłębić i uzupełnić, gdzieniegdzie poprawić, a rezultaty podaję w niniejszym artykule.

Głównych informacyj o stosunkach rodzinnych i majątkowych Bodzanty dostarcza list jego pisany 25 sierpnia 1357 r. do synowca nieznanego imienia, syna młodszego brata biskupa, Tomasza[3]. Widać z niego, że Bodzanta pochodził z średnio zamożnej szlachty, gdyż w r. 1309 t. j. w chwili śmierci ks. Henryka głogowskiego ojciec Bodzanty posiadał dwie wsie, Bierzglin i Białków. Wsie te stracił wskutek przewrotów politycznych, jakie nastały w Wielkopolsce po śmierci ks. Henryka głogowskiego. Bierzglin zastawiono kasztelanowi śremskiemu Berwoldowi za 60 grzyw., Białków zaś komesowi Janowi z Płonkowa za 40 grzyw. Ojciec biskupa znalazł się widocznie wtedy w cieżkich kłopotach pieniężnych, a źródłem ich była katastrofa polityczna. Trzeba było wykupić z niewoli Andrzeja stryja Bodzanty, a zatem brata (zapewne rodzonego) tegoż ojca; przeznaczono na ten cel 60 grz., uzyskanych przez zastawienie Białkowa. Ponieważ Bodzanta już jako biskup (tzn. po r. 1348) zapłacił jeszcze 40 grz. biskupowi włocławskiemu Maciejowi[4] za absolucję dla stryja Andrzeja i innych stryjów, więc przypuszczać należy, że ów Andrzej z innymi współrodowcami dopuścił się jakiegoś przestępstwa w stosunkach do ówczesnego biskupa włocławskiego Gerwarda[5]. Najprawdopodobniej należeli oni do owej niechętnej biskupowi

---

[1] Rocznik Polsk. Tow. Heraldycznego t. IX, Kraków 1930. [2] Używam tej utartej formy, aczkolwiek nie jest ona właściwa i powinna brzmieć „Borzęta". Zob. Taszycki W., Ze studjów nad polskiem imiennictwem osobowem. II. Borzęta, Bożęta „Bodzanta". Język Polski Rocz. IX (1924) str. 73 n. [3] Kod. Wielkop. III nr. 1364, ponieważ znaczna część podanych niżej wiadomości opiera się na tym liście, więc nie cytuję go więcej, podaję tylko inne źródła. [4] Był biskupem w l. 1323—1364 (Fijałek J Ustalenie chronologii biskupów włocławskich. Przewodnik nauk.-liter. 1894, str. 76). [5] Gerward zasiadał na stolicy włocławskiej w l. 1301 — 1323 (Fijałek op. cit. str. 75).

grupy rycerstwa, popierającej książąt kujawskich Przemysława i Kazimierza w wielkim sporze z biskupem Gerwardem, który toczył się w l. 1310—1311[6]. Rej wodził tu przeciwny Gerwardowi odłam rodu Leszczyców pod przewodem panów z Kościelca, zwłaszcza Florjana proboszcza katedry płockiej, późniejszego biskupa płockiego i brata jego stryjecznego Stefana kanonika włocławskiego i kruszwickiego[7]. Ponieważ Białków leży w pobliżu Kościelca, więc nasuwa się przypuszczenie, że stryj Bodzanty Andrzej miał posiadłość w Białkowie i przyjazne stosunki sąsiedzkie z panami z Kościelca zaprowadziły go do ich obozu politycznego. W trakcie sporu dochodziło nawet do starć orężnych, skoro biskup Gerward z bratankiem dostał się do niewoli; mógł więc i Andrzej popaść w niewolę przeciwnika. W każdym razie nie był on wraz z swymi współrodowcami objęty absolucją, udzieloną przez Gerwarda w ugodzie z książętami kujawskimi[8] z 22 listopada 1311, skoro trzeba było potem o nią się starać. Cały ród Porajów-Różyców nie solidaryzował się wszakże z Andrzejem i jego poplecznikami. Inna grupa tego rodu, do której należał sam Bodzanta i jego ojciec, była przychylną biskupowi Gerwardowi. Świadczą o tem wspomniane wyżej starania o pojednanie, a przedewszystkiem karjera Bodzanty. Zrobił on ją niewątpliwie pod okiem i dzięki poparciu swego krewnego, biskupa Gerwarda, któremu zawdzięczał niezawodnie swe pierwsze prebendy. Ta karjera Bodzanty stała się deską ratunku dla jego zubożałej rodziny, która po utracie Bierzglina i Białkowa utrzymała się tylko przy wsi posagowej matki biskupa, zwanej „Jeziora“[9]. Te starania Bodzanty około odzyskania majątku rodowego omówi się później, teraz przypatrzmy się jego dalszej paranteli.

Protoplastą tej gałęzi rodu był niezawodnie komes Bodzanta Stefanowicz łowczy poznański, który pojawia się po raz pierwszy w r. 1246[10], w r. 1268 uzyskał od ks. Bolesława Pobożnego rozległy immunitet dla swej posiadłości Białkowa koło Kościelca[11], a świadkuje jeszcze w r. 1272[12]. Ponieważ tę samą wieś spotykamy 40 lat później w rękach ojca biskupa Bodzanty, przeto wolno wnioskować, że ten ostatni był wnukiem łowczego poznańskiego tegoż imienia. Dalej występuje w owych czasach jeszcze inna postać imieniem Bodzanta, z którym łączyły łowczego bliskie stosunki pokrewieństwa; prawdopodobnie jest to nawet ta sama osoba. Chodzi tu o Bodzantę syna Stefana z Wrześni. Asystuje on w r. 1256 przy zamianie dóbr między Jarostem synem Fała i klasztorem cysterskim w Paradyżu[13]. Nie żyje zaś już w roku 1317, kiedy to poznajemy jego czterech synów Mikołaja, Bodzantę, Jakóba i komesa Bogufała. Trzej pierwsi odstąpili wtedy ostatniemu swoje działy w wsiach Jankowo i Wełna (dziś Wełnica) koło Gniezna[14]. Wspomniany Bodzanta nie jest identyczny z późniejszym biskupem; ten ostatni był już wtedy archidiakonem kruszwickim, tymczasem ów Bodzanta występuje bez żadnego tytułu. Wspomniani czterej bracia byli wszakże na pewno krewnymi po mieczu naszego Bodzanty. Tenże wykupił bowiem niedługo później Jankowo z rąk stryjów rodowych, jak sam się wyraża w wspomnianym liście (ab patruis nostris et confratribus). Nadto miał on jakąś posiadłość

[6] Cod. dip. Pol. II nr. 472. [7] Tymieniecki, Proces polsko-krzyżacki z l. 1320 — 1321. Przegl. Hist. t. 21 (1917 -- 18) str. 133. [8] Ks. Kozierowski przyjmuje, że zubożenie rodziny Bodzanty nastąpiło wskutek jej przywiązania do Łokietka, bo musiała znosić grabieże i niewolę od Zarembów, (op. cit. str. 182). Autor powołuje się na list Bodzanty z r. 1357, ten jednak nasuwa wnioski przedstawione w tekście. [9] Kozierowski utożsamia tę osadę z wsią Jęzior w paraf. Zaniemyśl (op. cit. str. 124 i tenże, Badania nazw topograficznych archid. poznańskiej, Rocz. Tow. Przyj. Nauk. Pozn. t. 41. (1916) str. 261. Hipoteza ta jest zgoła prawdopodobna. [10] Kod. Wielkop. I nr. 251. [11] Ibid. I. nr. 432. [12] Ibid. I. nr. 449; por, Kozierowski op. cit. str. 116. [13] Ibid. I. nr. 342. [14] Ibid. II. nr. 993.

w Wrześni, skoro papież Jan XXII w piśmie z r. 1331 nazywa go Bodzantą z Wrześni[15], wreszcie siostra biskupa wniosła swemu mężowi Piotrowi Litwinowi w posagu połowę miasta Wrześni, co wszystko świadczy wyraźnie, że biskup Bodzanta znajdował się w bliskich stosunkach pokrewieństwa z wspomnianym starym Bodzantą z Wrześni. Na podstawie podanego wyżej zwrotu należałoby wnioskować, że synowie Bodzanty z Wrześni byli stryjami lub braćmi stryjecznymi późniejszego biskupa, tzn. że stary Bodzanta z Wrześni byłby jego dziadkiem albo stryjem.

Innych przypuszczalnych współrodowców biskupa poznajemy dzięki jego dążności do skupienia w swem ręku znacznej części majątku rodowego. Bodzanta rozpoczął tę działalność już jako archidiakon kruszwicki. Już wtedy wykupił za własne pieniądze od stryjców rodowych wieś Jankowo za 60 grzyw. Ponieważ źrebia w Jankowie i Wełnie, nabyte przez komesa Bogufała od trzech braci w r. 1317, kosztowały go tylko 22 grzywny, więc widać, że większa część Jankowa znajdowała się w rękach innych, nieznanych z imienia członków rodu Porajów. Później kupił Bodzanta wieś Nidom, położoną na północ od Wrześni, za 80 grz. od brata swego (zapewne rodzonego) Stefana. Następnie wykupił z zastawu wieś Bierzglin, zwracając kasztelanowi śremskiemu Berwoldowi 60 grz. Powyższych transakcyj dokonał Bodzanta jeszcze jako archidiakon kruszwicki, a więc zapewne przed r. 1320, kiedy został dziekanem krakowskim[16], a w każdym razie przed r. 1325, gdy w charakterze archidiakona kruszwickiego pojawia się niejaki Przesław[17].

Podczas pobytu Bodzanta w Kurji papieskiej (1329—1331)[18] brat jego młodszy Tomasz zażądał od ojca wydzielenia swej części. Ojciec zrazu nie chciał tego uczynić, ponieważ wszystkie trzy wsie, jakie wówczas dzierżyli, wykupił był Bodzanta za własne pieniądze. W końcu zgodził się przydzielić mu jedną wieś aż do powrotu dziekana z Awinjonu. Tomasz wybrał Bierzglin, ojcu przeznaczył Jankowo, a dla Bodzanty zostawił Nidom. Dziekan po powrocie z Kurji zgodził się widocznie na ów podział, a nawet pozostawił wspomniane wsie w dożywocie bratu i (zapewne także) ojcu. Jankowo po śmierci ojca wróciło do biskupa, bo pisał się przecież z Jankowa. Bierzglin po śmierci Tomasza dostał się może synowi tegoż niewiadomego imienia. Przemawiałby za tem zwrot z wspomnianego listu biskupa z r. 1357, że synowiec wszystko ma od biskupa.

Po powrocie z Awinjonu Bodzanta dalej gromadzi w swem ręku posiadłości ziemskie, należące zdaje się przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, do współrodowców. I tak bierze w zastaw połowę wsi Jakubowo[19] za 12 grz. Za tąką samą sumę zastawia mu niejaki Sędziwój w r. 1340 swój źreb w Czaplach[20]. Ów Sędziwój należał zdaje się też do rodu Różyców-Porajów, gdyż brat jego nosi imię Bodzanta[21], a nadto w Czaplach ma posiadłość notoryczny krewniak biskupa, mianowicie Tomasz z Wrze-

[15] Mon. Pol. Hist. III nr. 279. [16] Kod. Małop. I nr. 164. [17] Mon. Pol. Vat. I str. 272. [18] Ibid. I nr. 131 i 157. [19] Chodzi tu niezawodnie o Jakubowo pod Strzyżewem koło Gniezna, jak to przyjmuje Kozierowski (op. cit. str. 117), Zastaw został może spłacony po r. 1357, gdyż siedem lat później Jakusz dziedzic Jakubowa sprzedaje sam sołectwo w tejże wsi bez współudziału biskupa (Kod. Wielkop. III nr. 1528). Później w r. 1382 wdowa po tym Jakubie wraz z synami Czestkiem Jakubem i Ninogniewem oraz córką Zofką sprzedaje wieś Jakubowo klasztorowi w Trzemesznie (ibid nr. 1803) w którego ręku znajdowała się ona jeszcze za czasów Łaskiego (Lib. Benef. I str. 103—104). [20] Kod. Wielkop. II nr. 1199. Wieś ta dziś nieistniejąca leżała pod Nidomiem. Obecnie pozostała po niej tylko nazwa pola w Golimowie (Kozierowski op. cit. str. 120). [21] Ibid. — Kozierowski utożsamia go mylnie z dziekanem krakowskim.

śni, syn Bogufała Bodzantowica[22]. Ów Sędziwój miał jeszcze dziedzinę w nieistniejącym dziś Członowie[23]; kupił ją dziekan od dziedziców Sędziwoja niezawodnie po śmierci tegoż (przed r. 1348) za 30 grz. Inną część tejże wsi, należącą do Bodzanty zapewne brata owego Sędziwoja, dziekan B. nabył za 30 grz., z czego sam dał 20 grz., resztę zaś złożyła żona jego brata, zapewne Tomasza. Już jako biskup wykupił Bodzanta wieś Białków za 40 grz., ratuje posiadłości rodowe, mianowicie połowę miasta Wrześni i połowę wsi Gutowo (pod Wrześnią), które szwagier Bodzanty, Piotr Litwin wraz z swoją żoną, siostrą biskupa chciał zastawić królowi za 100 grz[24]. Wreszcie na krótko przed r. 1357 dał biskup 150 grz. za Łabiszyn (obecny Łabiszynek)[25] pod Gnieznem.

Jak widzimy, Bodzanta obracał znaczną część swych niemałych dochodów z beneficjów kościelnych na ratowanie majętności rodowych, które wykupywał lub brał w zastaw od swych zubożałych, a rozrodzonych krewniaków. W ten sposób skupił biskup w swem ręku dość znaczny majątek ziemski w pięciu grupach. Pierwsza (Bierzglin, Gutów) i druga (Nidom, Czaple, Członowo) znajdowały się koło czołowego gniazda rodowego Wrześni, trzecia (Janków, Jakubowo, Łabiszyn) leżała pod Gnieznem, w końcu dalej na wschód występuje jedna stara osada rodowa, Białków pod Kościelcem (pow. kolski).

Zapoznawszy się z kołem krewnych biskupa, możemy spróbować ustalić ich stosunek pokrewieństwa. Przedewszystkiem nasuwa się przypuszczenie, że Tomasz brat biskupa jest tą samą osobą, co Tomasz z Wrześni syn komesa Bogufała Bodzantowica. Przemawiają za tem tożsamość imienia, posiadanie pewnych działów w Wrześni przez biskupa Bodzantę i jego siostrę, dalej uzyskane wyżej wyniki genealogiczne, a przedewszystkiem jedna ważna okoliczność. Oto podczas pobytu Bodzanty w Awinjonie Jan XXII tego samego dnia (12 lutego 1331), w którym nadał Bodzancie ekspektatywy na kanonję poznańską, udzielił odpustu zupełnego w godzinę śmierci Bogufałowi z Wrześni i jego żonie Katarzynie[26]. Taki sam odpust Bodzanta uzyskał dla siebie dawniej (5 listopada 1329 r.)[27]. Zestawienie tych dat i faktów okazuje, że to niechybnie Bodzanta wystarał się o tę wielką (w owych czasach) łaskę duchowną dla Bogufała i Katarzyny, z którymi łączyła go niewątpliwie więź bardzo bliskiego pokrewieństwa; najprawdopodobniej byli jego rodzicami. W rezultacie powyższych dociekań możemy przyjąć z wszelkiem prawdopodobieństwem, że *biskup Bodzanta był synem komesa Bogufała i żony jego Katarzyny*[28], a synowcem wspomnianych trzech braci Mikołaja, Bodzanty i Jakuba. Prócz tego miał biskup jeszcze jednego stryja Andrzeja znanego nam już z niefortunnych zatargów z władzą kościelną. Synami jednego z tych stryjów będą może wspomniani wyżej bracia Sędziwój i Bodzanta siedzący w Członowie i Czaplach. Niektórych wskazówek co do młodszej generacji krewniaków biskupa udzieli nam dalszy wgląd w jego działalność gospodarczą.

d. n. *Mieczysław Niwiński.*

[22] Ibid. Kod. Wielkop. II nr. 1102. [23] Kozierowski uważa Członowo za część Czapel (op. cit. str. 120). Czy nie jest to przypadkiem dzisiejsze Słomowo koło Wrześni poświadczone źródłowo już z końcem XIV w.? (Lekszycki, D. ältesten grosspoln. Grodbücher II nr. 700, 1125). [24] Tak zdaje się należy rozumieć niejasny w tem miejscu tekst listu. [25] Łaski Lib. benef. I str. 14; por. Kozierowski op. cit. str. 128. [26] Mon. Pol. Vat. III nr. 279, 281. [27] Ibid. nr. 259. [28] Kozierowski w jednem miejscu tekstu (op. cit. str. 116) przyjmuje zgodnie z mojemi wywodami, że biskup Bodzanta był prawdopodobnie synem Bogufała z Wrześni, zaś na tablicy genealogicznej Różyców z Wrześni wywodzi biskupa z innej pokrewnej linji (ibid. str. 118).

Przyczynek do dziejów rodziny Orzechowskich h. Rogala.*

Ród Orzechowskich h. Rogala, zamożnych ziemian, osiedlowych w Lubelskiem i w ziemi chełmskiej, biorących czynny, wybitny udział w ruchu różnowierczym, zasługuje na specjalne opracowanie. Bardzo obfity materjał znajdzie przyszły badacz w zbiorach rękopisów Bibljoteki im. Łopacińskiego i w Archiwum Państwowem w Lublinie. Narazie dorzucę do artykułu Dr. Heleny Polaczkówny trochę uzupełniających wiadomości, dorywczych wprawdzie i fragmentarycznych, na podstawie mej książki „Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI — XVII w." Lublin 1933, str. 256, oraz kilku wzmianek źródłowych w niej pominiętych. Uzupełnią one luki w genealogji, zestawionej przez Dr. Polaczkównę, i rzucą światło na kwestję wyznania tej rodziny oraz na rolę zboru i szkoły kalwińskiej w Bełżycach.

W materjałach wyzyskanych przezemnie występują następujący członkowie rodu Orzechowskich: bracia Stanisław, Jakób i Paweł (druga połowa XVI—pocz XVII w.); synowie Pawła: Paweł Bogusław i Stanisław; synowie Pawła Bogusława: Jan Karol Teodor Konstanty. Po pominięciu innych osób wymienionych w sporządzonej przez Dr. Helenę Polaczkównę genealogji i uwzględnieniu stwierdzonych przez przekazy źródłowe danych, genealogja omawianego rodu przedstawi się jak następuje:

STANISŁAW
ż. Zofja z Zieleńskich
przed r. 1567.

JAKÓB
podkomorzy lubel.
ż. Beata z Szamotuł.
ok. r. 1589.

PAWEŁ
zm. 1612 r.
1576 poseł do Stefana Batorego,
1577 poseł ziemi chełmskiej,
1603 — podkomorzy chełmski,
starosta suraski.
ż. Zofja z Konar Słupecka.

PAWEŁ BOGUSŁAW
chorąży lubelski 1627—1689.
ż. Teodora Ewa z Męcińskich

JAN KAROL
chorąży lubelski, zm. 1699 r.
ż. Janina z Szumowskich.

TEODOR KONSTANTY
podstoli lubelski 1678—1730
ż. Marjanna z Żeleńskich.

STANISŁAW
poseł z ziemi chełmskiej na
sejm 1620 r.

Sprawa wyznania Orzechowskich jest bardziej skomplikowana, niż przedstawia autorka. W drugiej połowie XVI w. należeli oni do czołowych protektorów antytrynitaryzmu polskiego. W kamienicy Stanisława Orzechowskiego i jego żony Zofji z Zieleńskich w Lublinie (dziś pałac biskupi) mieścił się przez pewien czas zbór arjański (Lubieniecki St., Hist. ref. pol. 1685, str. 254). Paweł Orzechowski, podkomorzy chełmski i starosta suraski, zm. 21 marca 1612 r., również przebywał prawdopodobnie w obozie arjańskim (Szmalc w dzienniku swym pod r. 1612 zapisuje: „21 Martii illustris d. Paulus Orechovius, Succamerarius Chelmensis, Surasiensis Capitaneus, in Krupe mortuus est." Zeltneri Gustavi Georgii, Historia crypto socinismi.... 1729, str. 1195). Współdziałał na zjeździe lubelskim w czerwcu 1606 r. z Janem i Pa-

* Mies. Herald. 1935 № 12, str. 177 i n.

włem Lubienieckimi, Jakóbem i Stanisławem Pszonkami, z Abramem Suchodolskim (Rembowski Al., Rokosz Zebrzydowskiego 1893, str. 253—254).

Paweł Bogusław natomiast, syn Pawła, jest już gorliwym kalwinem. Opiekuje się zborem kalwińskim w Lublinie w domu Spinków, w którym zbierano się na nabożeństwo aż do zburzenia zboru podczas tumultu w dn. 1 sierpnia 1627 r. (Biblj. im. Łopac. Rkps. № 1386, kk. 26, 60 v.). Dn. 29 listopada 1667 r. wysłano z konwokacji kalwińskiej we Włodawie list do tego protektora kalwinów, nawołujący go do rychlejszego wyznaczenia pastora dla zboru bełżyckiego, osieroconego ze śmiercią ministra Wacława Jarzyny (Biblj. Ord. Zam. Rkps. № 1185, k. 41 v.). Po r. 1654 w wykonaniu wyroku trybunału lubelskiego zwrócono katolikom zabrany im oddawna kościół. Nowy gmach dla zboru wzniósł Paweł Bogusław Orzechowski.

W charakterze propagatorów kalwinizmu występują również synowie jego: Jan Karol, chorąży lubelski, i Teodor Konstanty, podstoli lubelski, z których pierwszy zmarł w marcu r. 1699, nie pojednawszy się z Kościołem katolickim, drugi zaś przeszedł na katolicyzm zapewne pomiędzy 1726 a 1730 r. (Biblj. im. Łopac. Rkps. № 1563, k. 85. Arch. Kons. Rz.-Kat. w Lublinie, vol. № 102 „Ad filialem vero ecclesiam in villa Woyciechow, quae est decenter per magnificum Orzechowski, subdapiferum Lublinensem, ad catholicam fidem e calvinismo conversum, extructa").

Istniały w Bełżycach zbór i szkoła kalwińskie, oraz po śmierci w r. 1567 ministra zboru arjańskiego w Lublinie Paklepki do połowy XVII w. szkoła arjańska. Kościół tutejszy przekształcił na zbór Andrzej Bzicki, kasztelan chełmski, którego brat zagarnął gmach i wszystkie dochody kościelne (Arch. Kap. Krak., vol. № 1, kk. 137, 279). Biskup krakowski w akcji swej, zmierzającej do zniesienia zboru bełżyckiego, wytoczył patronom jego Orzechowskim proces w trybunale lubelskim (Arch. Kons. Ew.-Ref. w Warszawie, Rkps. № 88, k. 6).

Rektorem szkoły kalwińskiej w Bełżycach w r. 1618 został Francuz Lambert a Maisch (Smalcius-Zeltner, str. 1211), w r. 1653 stał na jej czele, po śmierci Borowskiego, Lubiewski (Merczyng Henryk, Zbory i senatorowie protestanccy.... 1905, str. 170).

W czasie wizytacji kościelnej w r. 1721 o parafji bełżyckiej odnotowano: „In hac parochia sunt Calvinistae aliquot, qui etiam fanum suum in oppido Bełżyce et scholam habent, penes quam praedicans manet". (Arch. Kons. Rz. Kat. w Krakowie Akta wizyt. z r. 1721, k. 609).

Aleksander Kossowski.

Sprawozdania i Recenzje.

Piotrowski Tadeusz: Dostojnicy województwa łęczyckiego za pierwszych Jagiellonów. Warszawa 1935, str. 125+3 nlb. + mapa.

Wykaz źródeł i opracowań, użytych do tej pracy, obejmuje obfity materjał, zarówno drukowany, jak i rękopiśmienny. Z ważniejszych źródeł, jakie opuszczono, wskazałbym na Volumina Legum i Ulanowskiego Acta Capitulorum tudzież Rykaczewskiego Inventarium. Materjał rękopiśmienny zaczerpnięty przeważnie z Archiwum Głównego, zwłaszcza z ksiąg sądowych województwa łęczyckiego.

W rozdziale pierwszym, dotyczącym hierarchji ziemskiej, polemizuje autor z niektóremi szczegółami prac Fedorowicza, Kutrzeby, Balzera i in. Krytyka zabiera wiele miejsca — zwłaszcza w stosunku do samego spisu dostojników łęczyckich, który obejmuje tylko 10 stron druku, na ogólną ilość 125 stron całej pracy — i nie zawsze jest słuszną. M. in. nie uważam za uzasadnione twierdzenie autora (str. 17) w kwestji nie przeprowadzenia rozgraniczenia różnych grup urzędniczych w mojej pracy p. tyt. „Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej". Ponieważ jednak kwestja ta została już omówiona na łamach „Miesięcznika Heraldycznego", nie będę tu już do niej powracał.

W kwestji hierarchji urzędów p. Piotrowski, opierając się na pracy p. A. Wolffa „Starszeństwo urzędów", przyjmuje zasadę, iż nie kolejność urzędników podawana w materjałach źródłowych, lecz tylko awans urzędników z niższych na wyższe godności może posłużyć za podstawę do odtworzenia organizacji hierarchicznej urzędów ziemskich. Zasada słuszna w teorji. W praktyce może ona znaleść zastosowanie tylko tam, gdzie się ma do dyspozycji tak obszerny materjał średniowiecznych ksiąg sądowych, jak np. przy województwie łęczyckiem. W wielu jednak wypadkach materjał ten jest nader szczupły, albo go nawet wcale niema, wskutek zniszczenia ksiąg, np. dobrzyńskich. Doświadczenia zebrane w jednem województwie, lub jednej ziemi, nie mogą posłużyć dla ustalenia ogólnych norm. Wiadomo bowiem, iż organizacja władz i godności bywała różna w poszczególnych częściach dawnej Polski. Istniały bardzo znaczne różnice pomiędzy Mazowszem a Koroną. Ale i w województwach i ziemiach Korony organizacja ta nie była również jednolitą. Pomijając już różnice co do kolejności urzędów, wskażę na to, iż w niektórych z nich istniały urzędy, których w innych wcale nie było. W jednych mamy np. obok chorążych większych także i mniejszych, w innych są tylko jedni chorążowie. Podobnie ma się rzecz z łowczymi. Istnieli różnego rodzaju komornicy, a stanowisko ich i stopień w hierarchji urzędniczej bywał różny, i t. d. Spotyka się urzędy, które jakiś dostojnik sam jeden tylko piastuje, na które nie przeszedł z innej godności w drodze awansu, jak np. Iwan z Radomina, marszałek w ziemi dobrzyń., wymieniony to przed kasztelanami dobrzyń. i rypiń., to pomiędzy dobrzyń. a rypiń., dalej po nich, a przed innymi urzędnikami dobrzyń., to znowu po sędziu, ba nawet po podsędku. Jak tu ustalić jego stanowisko w hierarchji i na jakiej podstawie? Pomimo wywodów p. Piotrowskiego, przecież twierdzenie Fedorowicza o pewnym „odmęcie" hierarchicznym, nie jest pozbawione podstawy.

P. Piotrowski upraszcza sobie niezmiernie różne kwestje hierarchiczne, któreby się nasuwały, w ten sposób, iż umieszcza w swoim spisie tylko stosunkowo szczupłą ilość urzędów ziemskich, a pomija znaczną część urzędów. M. in. brak wszystkich urzędników grodzkich wraz z urzędem pierwszorzędnego znaczenia, starosty. Niema tam ważnego urzędu pisarza ziemskiego i t. d. Jest to kardynalny brak w tej pracy, która, wskutek tego, nie daje nam dokładnego obrazu stanu urzędników wojew. łęczyckiego, nawet w tym krótkim czasokresie, pięćdziesięciukilku lat, do którego ją autor ograniczył. Spis dostojników łęczyc sięga bowiem — z wyjątkiem jednej pozycji — najwcześniej roku 1384, a najpóźniej r. 1440, nie obejmuje więc nawet całego panowania drugiego z Jagiellonów. Niezrozumiałem jest, dlaczego p. Piotrowski, który jak to wynika z wykazu źródeł, badał księgi ziem. łęczyc. po rok 1450, grodzkie po r. 1490, księgi brzezińskie nawet do r. 1512 (przy orłowskich jest pomyłka drukarska, która utrudnia ustalenie końcowej daty), po zadaniu sobie tyle trudu, nie zużytkował zebranych wiadomości, i nie sporządził spisu wszystkich urzędników województwa do końca średniowiecza, a już conajmniej ziemskich do połowy XV-go wieku.

Drugi i trzeci rozdział „Dostojników wojew. łęczyc." dotyczy stosunków rodowych i rodzinnych, tudzież majątkowych tych dostojników. Rozdziały te zawierają wiadomości, po części może nie zbyt ściśle związane z właściwym tematem pracy, jednak bardzo pożądane z punktu widzenia heraldyczno-genealogicznego. Autor kładzie widocznie wielką wagę—i to zupełnie słusznie — na stwierdzenie przynależności rodowej swoich dostojników. Wymagania co do ścisłego uzasadnienia tej przynależności posuwa nawet bardzo daleko. N. p. na str. 60 czyni mi zarzut, iż w pracy p. tyt. „Dołęga czy do Łęga" na str. 11 przypisek 52 „twierdzenie Lasockiego o przynależności Andrzeja (miecznika łęczyc.) do rodu Dołęgów nie jest źródłowo uzasadnione". W zakwestjonowanym ustępie napisałem: „Od r. 1385 występuje Andrzej ze Zdun miecznik łęczyc., a od r. 1393 Mikołaj ze Zdun, chorąży, dziedzic części w Leźnicy, w księgach łęczyckich. Ten świadczy w początkach XV w. z herbem Dołęga przy wywodach szlachectwa". Powołuję się przytem na źródło: Łagunę.

Przyznaję się, iż przypuszczam— chociaż tego expressis verbis nie wypowiedziałem—że ów Andrzej należał do rodu Dołęgów. Ale widocznie i p. Piotrowski to samo przypuszcza, kiedy pisze: „Możliwe, że również Dołężaninem oraz krewnym Mikołaja był Andrzej ze Zdun, miecznik łęczycki". Pocóż więc ta krytyka?

Przeważną część dostojników, objętych „Spisem", zalicza p. Piotrowski do 14 rodów. Zaliczenie to wydaje mi się na ogół trafnem. Stwierdzić jednak muszę z przykrością, że twierdzenia p. Piotrowskiego co do przynależności rodowej kilkudziesięciu jego dostojników — z wyjątkiem dwóch, przy których podaje źródła — zresztą nigdzie i niczem „nie są źródłowo uzasadnione". A przecież uzasadnienie znalazłoby się z łatwością w źródłach drukowanych, które przytacza

na str. 6 i 7 swojej pracy: Kutrzeba i Semkowicz, Akta Unji; Długosz, Hist.; Kozierowski, Nieznane zapiski herb.; Łaguna, Nieznane zapiski herald.; Semkowicz, Wywody szlachectwa; Ulanowski, Inscript. clenod., i inne. Nadto znalazłoby się sporo materjału w tym względzie w „Rocznikach" i „Miesięcznikach" Tow. Herald. i w Herbarzu Bonieckiego.

Sam „Spis dostojników" nasuwa mi następujące uwagi: Przy licznych dostojnikach, począwszy od wojewody Jana Ligęzy, umieszczono, po ostatniej dacie i kropce, słowo „Zmarł". Przy Ligęzie data ta pochodzi z dzieła Fedorowicza i nie oznacza daty śmierci, lecz tylko ostatnią datę pojawienia się danego dostojnika w aktach, którą Fedorowicz napotkał. Wątpię, by i przy innych dostojnikach daty owe miały oznaczać dzień zgonu, wiadomo bowiem, iż datę tę tylko w bardzo rzadkich wypadkach można dokładnie ustalić. Należało więc objaśnić, co owe słowo „Zmarł", po dacie i kropce ma oznaczać, bo przecież nie idzie tu oczywiście o stwierdzenie faktu, że dostojnik z XV w. już nie żyje. W tym wypadku nie zachodzi też prawdopodobnie pomyłka w interpunkcji. Zaznaczyć jednak muszę, iż interpunkcja w „Spisie" wykazuje naogół niezwykłe braki i łatwo dać może powód mylnych interpretacji.

U dość licznych dostojników łęczyc wyrobione już były w pierwszych dziesiątkach XV-go stulecia nazwiska rodzinne, które należało także przytoczyć w Spisie. I tak n. p. wojewoda Wojciech z Małego występuje często jako Malski (Fedorowicz 163; Długosz IV 12, 79, 93, 101, 108, 141 i t. d.: Ulanowski Acta Capitul. II nr. 381, 1126, Codex epist. I 45, 46, i in.). Podkomorzy Stanisław z Dobrzelina, w Spisie pod r. 1431, będzie zapewne identyczny ze Stanisławem Bielawskim, podkom. łęczyc. 12 V 1433 (Rykaczewski, Invent. 319), ktorego w Spisie niema, gdyż Bielawscy pisali się w tym czasie z Dobrzelina (porówn. Boniecki I 213). Sędzia Prandota z Sarnowa jest Sarnowskim (Vol. Leg. I 38). Stolnik Klemens z Trzcblewa (Bęchcic) występuje też jako Bachczycki (Fedorowicz 202), zapewne mylnie odczytany jako „Basczyczski". Nazwisko to wziął pewnie od Bachcic (później Bechcice), w wojew. sieradz. (Pawiński, Wielkopolska II 192). Cześnik Piotr ze Strykowa to Strykowski (Vol. Leg. I 42, omyłkowo Strynkowski). Skarbnik Mikołaj z Grabowa, nazwany Grabowski (Ulanowski, Acta Capit. II nr. 230).

Nieraz piszą się dostojnicy łęczyc. także z innych miejscowości, jak te które wymieniono w Spisie: Kaszt. brzezin. Marcin z Borzysławic jest zapewne identyczny z Marcinem z Lubniczy, kaszt. brzezin., u Długosza (IV 158). Stanisław z Byczyny, kaszt. konar. w Spisie, to z pewnością Stanisław z Bogucic h. Szeliga, kaszt. konarski w ziemi łęczyc., u Łaguny. Tego Stanisława zwano też Konarskim, Conariensis, co oznaczało oczywiście nie nazwisko, lecz godność kasztelana konar. (Nr. 39, 44, 57). Łowczy większy, Sieciech z Łąki, pisze się także z Sieciechowa (Fedorowicz zob.).

Pierwsze i ostatnie daty, podawane przy dostojnikach, bynajmniej nie są wyczerpujące. Spotyka się ich bowiem nieraz wcześniej, a zwłaszcza bardzo czesto później, aniżeli to w Spisie zaznaczono. I tak n. p. wspomniany już wojewoda Wojciech z Małego, umieszczony tam z datą 11 VII.1436, przychodzi w czasokresie, który pis obejmuje, t. j. po rok 1440 włącznie, jeszcze w r. 1439 (Fedorowicz 163), później zaś — co, zdaniem mojem, przecież należało także uwidocznić — pojawia się często aż do r. 1451 (liczne wzmianki u Długosza i Ulanowskiego). Kaszt. łęczyc. Jan z Łakoszyna występuje u Długosza już w r. 1383. Kasztelan łęczyc. Maciej z Bielaw, wzmiankowany jeszcze w latach 1437 i 1446 (Ulanowski II Nr. 381, 425); kasztelan konar. Pasek z Gosławic w r. 1440 i 1441 (Ulanowski I Nr. 1699, II Nr. 380, 381). Chorążego Piotra z Oporowa, w Spisie pod r 1434, spotyka się jeszcze w r. 1438 (Rykaczewski 325), a nawet 1447 (Wierzbowski, Matric. Sum. I Nr. 10). Podobnie ma się rzecz z wielu innymi.

Braki te powstają stąd, iż autor opracował Spis dostojników prawie wyłącznie na podstawie ksiąg ziemskich łęcz., które stanowią bezsprzecznie bardzo ważny, ale nie wyłączny materjał źródłowy dla tego przedmiotu, a nie zużytkował dostatecznie materjału, któryby inne źródła — a zwłaszcza te, które wymienia na str. 6 i 7 — dostarczyć mogły.

Z okresu, który Spis obejmuje, brakuje tam chorążego Mikołaja z Ponętowa 4.VI 1437 (Ulanowski II nr. 381).

Należało wyjaśnić sprzeczne daty co do urzędowania stolników Trojana z Grabowa i Stefana (Puczka) pomiędzy Łaguną (nr. 54) a Kodeksem Wielkop. (V nr. 313), tudzież zaznaczyć, iż umieszczenie Jana Kosiska wśród chorążych łęczyc, w r. 1394 i 1399, w wykazie urzędów w Księgach Sądowych Łęczyckich Pawińskiego, t. II, str. XI, jest mylne. Przy tej sposobności zaznaczam, iż oznaczenia Dobiesława z Unienia, podstolego dobrzyń., jako podsędka łęczyc., tudzież przypuszczenie, iż został on sczasem sędzią łęczyc., w mojej pracy Dostojnicy i Urzędnicy ziemi dobrzyń, „Miesięcznik Herald" XIII 55 i 134, jest błędne.

Pomimo niektórych usterek, jakie wykazuje praca p. Piotrowskiego, powitać ją jednak należy z zadowoleniem, jako opracowanie oparte na podstawach naukowych, wykazu dostojników średniowiecznych, które to wykazy są tak bardzo potrzebne dla badań historycznych i heraldycznych. Należy tylko wyrazić życzenie, by autor zużytkował swoje wiadomości dla ułożenia spisu wszystkich innych dostojników i urzędników łęczyckich, których dotychczas nie uwzględnił, i w pracy swojej posunął się znacznie dalej jak po roku 1440.

Zygmunt Lasocki.

Muczkowski Józef: Krwawy burmistrz. Kraków, 1935 (Bibljoteka Krakowska Nr. 86).

Autor barwnie i ze swadą kreśli postać długoletniego rajcy krakowskiego i burmistrza (1547—† 1587) Erazma Czeczotki, dzieląc opowiadanie na pięć rozdziałów. W pierwszym mamy stan moralny następujących warstw społecznych Krakowa: duchowieństwa, studentów uniwersytetu i mieszczan. Na końcu rozdziału jest zestawienie *źródeł;* najważniejszemi są dwa listy Jarosława Wolskiego z rękopisu Bibljoteki Jagiellońskiej Nr. 225

Drugi rozdział poświęcony jest charakterystyce Erazma Czeczotki, którego autor nazywa Cezarem Borgja Krakowa, i zawiera tablicę genealogiczną Czeczotków, którzy przezwisko Tłokiński mieli wziąć od wsi Tłokinia w Kaliskiem.

Trzeci rozdział wypełnia sprawa mgra Franciszka Wolskiego. Został on ścięty w 1567 r za rzekome wejście na ratusz, a faktycznie za odbicie Czeczotce kochanki. Sprawa znalazła się na sejmie warszawskim 1570 r. dzięki protestowi Akademji Krakowskiej. Rada miejska dla ułagodzenia króla użyła 850 zł. W następnym ustępie omawia autor inną sprawę Czeczotki: uwięzienie Małgorzaty Kucharzowej. Powodem miały być kradzieże drzewa z lasu miejskiego dokonywane pospołu z mężem i służbą. Męża rada miejska zostawiła na wolności, Małgorzatę bez wyroku 9 tygodni więziła. Do istoty tej sprawy nie udało się autorowi dotrzeć.

Rozdział ostatni, piąty przedstawia schyłek żywota Czeczotki i spadek po nim. Wreszcie dodatek obejmuje dwa akty nobilitacji Czeczotków, przedrukowane z ksiąg ziemskich krakowskich: pierwszy akt dla Erazma Czeczotki z d. Piotrków, 18 III.1552, drugi dla jego bratanków Stanisława i Mikołaja z d. Warszawa, 20.III 1589. Żałować wypada, że Autor nie wydał owych listów Jarosława Wolskiego.

Pozatem prostuję drobne nieścisłości. Abortus casualis (s. 5) to nie przyczynowe, lecz chyba przypadkowe poronienie. Dekret królewski z 26. V. 1571 zawierał abrogatio exemptionum, a więc uchylał nadany Czeczotce 6. V. 1571 serwitorjat (por. Akta podkanclerskie Krasińskiego III, 19). W rachunkach miejskich z r. 1553 (s. 17) jest mowa o zwrocie pieniędzy za suknie dla pisarza królewskiego, a nie o zwrocie sukien. Bugrabiemu Misiowskiemu było na imię Mateusz (nie Maciej), podstarościemu Józef Kowalowski (nie Piotr Kowalski).

Myszkowski Jakub był burgrabią tylko, a nie podstarościm krak. (s. 20, 76). Dom przy ul. św. Jana i folwark na przedmieściu kleparskiem był ojcowizną Erazma Czeczotki i do Jaskra nie należał (s. 22).

Burmistrz Mąciwoda (nie Męczywoda) i Erazm Czeczotka sami nie brali udziału w imaniu Małgorzaty Kucharzowej: wysłali w tym celu pachołków ratuszowych, do których się przyłączył bratanek Erazma, Stanisław (s. 37).

Podstarości Palczowski nie mógł przyjmować skargi na radę miejską, skierowanej rzekomo do Sądu wyższego prawa niem. na zamku krak. Często stosowane cudzysłowy nie przytaczają dosłownie zaczerpniętych ustępów. Dokuczliwe są błędy korekty w odsyłaczach do źródeł.

W. Budka.

Korwin Ludwik: Korwinowie. Kraków 1935, str. 136 + VI + 2 nlb + VIII tablic barwnych, wydano w 200 egzemplarzach numerowanych.

Po Szlachcie polskiej pochodzenia żydowskiego oraz Ormiańskich rodach szlacheckich w kolejnem swem dziele postawił sobie autor za cel danie herbarza rodzin, które pieczętują się herbem Korwin. Niestety dla osiągnięcia tego celu obrał p. Korwin drogę równie prostą jak niewłaściwą, a mianowicie przedrukował to wszystko, co w drukowanych dotąd herbarzach i spisach szlachty o Korwinach znalazł.

W zamieszczonym na str. 133—134 spisie źródeł znaleźliśmy wyłącznie rzeczy drukowane, a wstęp do książki zakończył autor takiem zdaniem: „Nadmienić tu jeszcze muszę, iż najwięcej danych dotyczących rodzin, pieczętujących się herbem Korwin wziąłem wprost z doskonałego herbarza hr. Uruskiego" (str. 27). Tem jednem zdaniem scharakteryzował autor sam dostatecznie swoją książkę.

Przy poszczególnych rodzinach powołuje się autor czasem na dokumenty rodzinne, metryki i manuskrypty; dzieje się to jednak rzadko i tak pod literą B — na dziesięć wymienionych rodzin, tylko trzy razy, przyczem niewiadomo co to za dokumenty czy manuskrypta i gdzieby się one znajdowały.

Dla ilustracji cytujemy wiadomość, jaką autor podał o rodzinie Bękowskich (str. 31): Benkowski=Bękowski. Paweł syn Jana legitymowany w cesarstwie w 1841 r. i zapisany do ksiąg szlachty gubernji grodzieńskiej (Ur. D M.)". Skróty znaczą Uruski, dokumenty rodzinne i metryki lub manuskrypty. Jak widać wiadomość krótka, ale „silnie" udokumentowana.

Książka składa się ze wstępu (str. 11—27), rzeczy właściwej noszącej podtytuł Szlachta polska herbu Korwin (str. 28—119), poczem idą tablice (8) na których autor zestawia raz jeszcze wszystkie wymienione rodziny, podaje gniazda rodzin oraz najstarsze daty, pod któremi dana rodzina występuje. Daty te wypadły czasem dość dziwnie nprz. przy Kossakowskich rok 1838, Benkowskich 1841, to znów przy Korwinach rok 1224 (jako rok, w którym protoplasta rodziny Korwinów - Wawrzęta Korwin, marszałek dworu księcia Konrada Mazowieckiego zmienił swój herb Korwin na Ślepowrona).

Kończą książkę spisy źródeł, skrótów, nazwisk i herbów.

We wstępie autor zestawił znów to wszystko, co dotychczasowi pisarze heraldyczni o pochodzeniu herbu Korwin podali.

Autor podzielił ich na grupę starszych (Paprocki, Okolski, Bielski), którzy przyjmują, iż herb Korwin, to dawny herb z Rzymu do Polski przybyły, oraz na grupę młodszych (od Kuropatnickiego aż do nowszych heraldyków), którzy są tego zdania, że Korwin to herb nowy, powstały przez wydzielenie się ze Ślepowrona.

Autor wprawdzie zastrzega się na str. 17-tej, iż z poglądami temi dyskutować nie będzie i nie zajmie takiego czy innego stanowiska w tej kwestji, która zresztą nigdy wyświetlona nie zostanie, niemniej jednak na str. 20-tej wyznaje, że bardziej przychyla się do poglądów pisarzy grupy starszej. Ponieważ w grupie tej wymienia p. Korwin same szacowne nazwiska, przeto musimy przyjąć, iż wyznaje zasadę „malle n errare cum Platone".

Sam właściwy spis szlachty herbu Korwin obejmuje 113 rodzin. Nie będziemy się zajmować treścią tego spisu, gdyż znaczyłoby to tyle, co poddawać analizie całą polską literaturę heraldyczno-genealogiczną, o ile ona Korwinów dotyczy, skoro ją autor przedrukował.

Samo dziełko wydane jest dość starannie, w wygodnym formacie przejrzystym drukiem. Dołączone barwne tablice odmian herbu Korwin pozostawiają, zwłaszcza pod względem graficznym, wiele do życzenia. Wysoko cenimy szlachetny zapał autora, z jakim — nie szczędząc czasu i pracy—wydaje już trzecią książkę z dziedziny genealogji. Nie wątpimy, iż pogłębiwszy swe studja w tym kierunku, drogą zapoznania się ze źródłami archiwalnemi, porzuci łatwą i nieprzynoszącą nikomu korzyści drogę pracy kompilacyjnej i da niejedno dzieło o trwalszej wartości, ot choćby na początek źródłową monografję własnej rodziny, do której zapewne ma sporo materjałów źródłowych.

Emil Bielecki.

„Szlachta Kalwińska w Polsce". Staraniem Miesięcznika „Szpargały" (Antykwarjat K. Fiszlera i Syna w Warszawie, ul. Świętokrzyska 10) ukaże się niebawem dzieło Szymona Konarskiego p. t. „Szlachta Kalwińska w Polsce" z przedmową Dr. Stanisława Kętrzyńskiego, Prof. Uniw. J. Piłsudskiego.

Praca ta zawierać będzie genealogje kilkuset rodzin szlachty polskiej i w Polsce osiadłej, wyznania ewangelicko reformowanego. Jako źródło do opracowania tego dzieła, służyły wyłącznie bogate a niewykorzystane dotychczas materjały zawarte w zachowanych aktach i notatkach metrykalnych kilkudziesięciu parafij tego wyznania. W dawniejszych opracowaniach herbarzowych, rodziny innowiercze były zwykle pomijane, obecnie więc zostaje zapełniona poważna luka w polskiem piśmiennictwie heraldyczno-genealogicznem.

Autor opracował materjały metrykalne, dotyczące rodzin, w granicach zachowanego dla każdej z nich materjału od najdawniejszych (czasem sięgających końca XVI w.) notatek począwszy, a na notatkach z 1825 r. skończywszy.

„Szlachta Kalwińska w Polsce" będzie obejmowała około 320 stron druku, formatu dużej ósemki, na dobrym papierze bezdrzewnym i ukaże się w ograniczonej ilości numerowanych egzemplarzy.

Dla obniżenia kosztów wydawnictwa ogłoszono przedpłatę, w której cena jednego egzemplarza wynosić będzie 25 zł.

Termin przyjmowania przedpłaty upływa z dniem 15 marca. Po tym terminie będzie obowiązywała cena katalogowa w wysokości zł. 35 za egzemplarz.

Lista subskrybentów pomieszczona zostanie na końcu dzieła.

Pieniądze wpłacać można na konto P. K. O. Nr. 28.929.

*

Dzieło p. Szymona Konarskiego, członka P. T. H., znanego już czytelnikom „Miesięcznika Heraldycznego" autora — opracowane źródłowo i sumiennie poleca się gorąco uwadze członków P. T. H.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 225.

Jakie dobra i ściśle gdzie położone w obrębie powiatu słonimskiego posiadali następujący członkowie rodziny *Makowieckich* herbu Pomian:

1. Dominik syn Michała, żył w roku 1715
2. Jan-Kazimierz, chorąży i poseł słonimski w l. 1750 — 1778.

J. D. K.

Zagadnienie Nr. 226.

Czy Wawrzyniec Puttkamer, mąż Maryli, poza siostrą Dorotą, późniejszą Turską, miał jeszcze inne siostry, ewentualnie braci?

Kim dla niego była generałowa von Osten-Sacken, Puttkamerówna z domu (z Bieniakoń)?

Kto to była Róża Puttkamerowa, właścicielka maj. i miasteczka Błonie w Ihumeńskiem?

K. Z.

Zagadnienie Nr. 227.

W notatkach genealogicznych Bolesława Starzyńskiego, zmarłego we Francji przed laty kilkunastu, znalazłem wiadomość, że: „ostatni sejm uchwałą swoją wzbronił familjom szlacheckim ciągłej zmiany herbu pod utratą szlachectwa i zażądał wpisu familij z herbami, jakich wówczas używały do ksiąg wojewódzkich szlachty".

Czy przepis tego rodzaju figuruje w wydanym „Zbiorze ustaw sejmu 1793"? Szukaćby go prawdopodobnie trzeba wśród konstytucyj tego sejmu dotyczących nowego ustroju Rzpltej lub może nawet w postanowieniach sejmu czteroletniego wprowadzających „Księgi ziemiańskie"?

Tadeusz Perkowski.

Zagadnienie Nr. 228.

K. hr. Stadnicki w dziełku „Przyczynek do heraldyki polskiej" na str. 144 pisze, że nazwisko Kruczkowski zrobiono z przydomku Kruczek, przyczem powołuje się na „Starodawne prawa polskiego pomniki" A. Z. Helcla. Tam w tomie II pod r. 1430 znajdujemy wiadomość, że Piotr z Garbowa zwany (dictus) Kruczek był rodzonym bratem Jana z Garbowa zwanego Farurey i Zawiszy (synonim Sebastjana) z Garbowa zwanego Czarny (dictus Niger), który to Zawisza prócz rodzinnego Garbowa, posiadał z tytułu kupna klucz rożnowski w z. krakowskiej, klucz zassowski w z. sandomierskiej i klucz starosielski, tudzież wieś Borowicze (może Borynicze) w z. ruskiej. Nadto od Helcla dowiadujemy się, że córka Piotra Elżbieta zawarła związek małżeński z Jakóbem z Tasowa (de Thasow). O synach Piotra niema wzmianki.

Stadnicki nie podaje, kiedy i gdzie nastąpiło przeistoczenie przydomku na nazwisko.

Wiemy, że wspomniani trzej bracia należeli do rodu Sulima. Wiemy dalej ze źródeł archiwalnych, że rozprószeni po Polsce a także i w Brandenburgji Kruczkowscy przybierali rozmaite godła, żaden jednak z nich nie używał Sulimy. Rozchodzi się nam o to, czy zapisek Stadnickiego jest oparty na konkretnych faktach czy też jest tylko domniemaniem, a więc nie twierdzeniem.

E. B.

Zagadnienie Nr. 229.

Załączając obok rzadką reprodukcję herbu, który znajduje się na obrazie z XIX w. przedstawiającym „Barwy województw", proszę o wyjaśnienie, co ten herb oznacza. Umieszczony jest na obrazie w pośrodku, więc czy miasta, ale jakiego? Z figur na lewo ma być św. Florjan, na prawo biskup, w dole niewiasta klęcząca z różańcem? Dlaczego korona hrabiowska?



A. hr. Krasicki.

KOMUNIKAT.

Długotrwały strajk pracowników drukarskich w Warszawie uniemożliwił wydanie „Miesięcznika Heraldycznego" w oznaczonym czasie, toteż wydany został obecnie zeszyt w podwójnej objętości za miesiące luty i marzec b. r.

Redakcja.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Przystąpili w charakterze Członków Zwyczajnych do Oddziału Warszawskiego z dniem 1 stycznia 1936 r.

wpłacając wpisowe 5 zł. (do Zarządu Głównego P. T. H.):

Jakubowski Franciszek — Kraków — pl. Groble 5.
Sapieha ks. Andrzej — Żórawica p. loco.
Woroniecka-Korybut ks. Marja — Będkowo—Jeziorne p. Brudzeń Duży.
Zakład nauk pom. historji Un. J. K. — Lwów.

Składkę członkowską za rok 1936 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego Archiwum Państwowe Lwów (25 zł.) za 1934, Baworowskich hr. Bibljoteka (za 1934, 1935 i za 1936), Bielecki Emil, Bielski-Sarjusz Tomasz, Chwalibińska Jadwiga (12 zł.), Czapski Hutten hr. dr. Bogdan, Czarnecki Stefan (za 1935), Czarnecki Jan, Czartoryski ks. Olgierd, Czetwertyński-Światopołk ks. Konstanty, Drzewicki dr. Stefan, Halecki prof. Oskar, Jakubowski Franciszek, Jarnuszkiewicz Czesław gen., Jełowicki-Bożeniec Stefan, Jełowicki Bożeniec J. E. ks. biskup Adolf, Lasocki dr. hr. Zygmunt, Litwinowicz Roman (20 zł. za 1935), Łoza Stanisław (12 zł.), Łyskowski Tomasz, Meysztowicz Zygmunt, Odrowąż-Pieniążek Jan, Ożarowski Zdzisław (14 zł. za 1934), Pierzchała Ludwik (12 zł.), Rudziński Stanisław, Sapieha ks. Andrzej, Seminarjum Hist. prawa Un. Poz., Sujkowski Andrzej kpt., Wehr dr. Witold, Woroniecka-Korybut ks. Marja, Zakład nauk pom. hist. Un. J. K., Zamoyskiej Ord. Bibl. (za 1934), Zawadzki-Rogala Szczęsny, Żaboklicki Jarosław (25 zł.).

Upraszam bardzo usilnie p.p. Członków P. T. H. o łaskawe wpłacanie składek członkowskich z góry za rok 1936, jednorazowo w wysokości 24 zł. **na konto P. K. O. 21.621 P. T. H. Oddz. Warsz.** i o łaskawe regulowanie zaległości.

Jerzy Odrowąż-Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

Résumés français des articles.

L'Aksak de H. Sienkiewicz, dit „le jeune lion", et sa famille par le comte **S. Lasocki.**

Dans cette deuxième partie de son étude, l'auteur a réuni tous les renseignements historiques sur le rôle joué par les frères Jean et Gabriel Aksak, ainsi que par leur oncle Michel dans les luttes contre les Cosaques et les Tartares au temps de l'Insurrection de Bohdan Chmielnicki. C'est Gabriel, tombé pendant les luttes de 1655, qui a servi de prototype au héros de Sienkiewicz: le grand romancier le fait mourir au champs d'honneur pendant le siège de Zbaraż en 1649, où Gabriel ne fut que blessé. Nous n'avons que peu de données sur les destinées ultériures de cette famille qui semble s'être éteinte à la fin du XVIII-e ou au début du XIX e siècle.

L'origine des Rożycki par le professeur **E. Taylor.**

Après avoir retracé la généalogie des Rożycki de Rożyce Trojanowe jusqu'à la personne d'Adalbert, mort en 1622, qui portait les armoiries Rola et duquel descendent tous les Rola-Rożycki du XIX-e siècle, l'auteur termine par des conclusions générales. Il caractérise le milieu de la moyenne et petite noblesse des XIV-e, XV-e et XVI-e siècles, d'où sortirent ensuite tant de familles puissantes et illustres. Il signale d'autre part, à la lumière du cas particulier des propriétaires de Rożyce, qu'à cette époque éloignée les familles de cette noblesse changeaient fréquemment de nom et que les propriétaires d'un seul et même village apparaissent successivement avec des armoiries différentes. Il insiste enfin sur le haut intérêt de pareilles recherches généalogiques, longues et minutieuses, pour l'historien de la civilisation.

Renseignements sur un registre officiel danzigois du XVII-e siècle et sur les actes d'anoblissement et d'indigénat qu'il contient par le dr. **Z. Wdowiszewski.**

Résumés et commentaire des actes contenus dans le recueil, dont 15 anoblissements par les rois de Pologne de 1457 à 1658, 10 indigénats polonais de 1658 à 1685 et 9 diplômes impériaux de 1454 à 1633 octroyant des armoiries et des titres de noblesse.

La famille de Bodzanta, évêque de Cracovie, par le dr. **M. Niwiński.**

Bodzanta, évêque de Cracovie au temps du roi Casimir le Grand (1348 — 1366), appartenait à la maison des Poraj à laquelle M. l'abbé St. Kozierowski a consacré une importante monographie. L'auteur de cet article, qui travaille à une biographie de l'évêque, analyse les nombreux documents qui concernent son activité économique, toujours soucieuse du bien de sa famille, pour fixer définitivement la généalogie de ses plus proches parents, remontant jusqu'à l'arrière-grand-père de l'évêque.

Contribution à l'histoire des Orzechowski aux armoiries Rogala par le professeur **A. Kossowski.**

Utilisant des documents inédits, conservés dans les bibliothèques et archives de Lublin, l'auteur complète la généalogie de cette famille, publiée dans notre revue en décembre 1935, et précise son rôle dans l'histoire de la Réforme.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki**, zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12, tel. 244-99.